

**Poważne
osiągnięcia
gospodarki
narodowej
w realizacji
uchwał
II Zjazdu Partii**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Rok III

Łódź, 30 i 31 stycznia 1955 r.

Nr 26 (440)

KOMUNIKAT

Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za rok 1954

(Skrót)

WEDŁUG WSTĘPNYCH DANYCH WYNIKI WYKONANIA NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO ZA ROK 1954 W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU, ROLNICTWA, TRANSPORTU, INWESTYCJI, BUDOWNICTWA, ZATRUDNIENIA I WYDAJNOŚCI PRACY ORAZ PODNIESIENIA MATERIALNEGO I KULTURALNEGO POZIOMU ŻYCIA LUDNOŚCI — PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

1. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Plan produkcji globalnej na 1954 r., według wartości w cenach niezmiennych, został wykonany ogółem w 102 proc. Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 11 proc. w porównaniu z 1953 rokiem. Przedsiębiorstwa, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji globalnej, jak następuje:

Ministerstwo	procent wykonania planu za 1954 r.
Ministerstwo Hutnictwa	104
Ministerstwo Górnicztwa	104
Ministerstwo Energetyki	100
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	102
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	104

Ministerstwo Przemysłu Materiał. Budowlanych	104
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	102
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	102
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	101
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	96
Ministerstwo Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła	107
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	106
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	103
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żegluga	110
Przedsiębiorstwa przemysłowe Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”	114
Centralny Związek Spółdzielczości Pracy	103

W 1954 r. przekroczono plan produkcji wielu podstawowych środków wytwórczości, m. in. stali, wyrobów walcowanych, cynku, rud żelaza, rud cynkowo-olowiowych, koksu, gazu ziemnego, produktów naftowych, energii elektrycznej, maszyn i urządzeń dla górnictwa, maszyn włókienniczych, traktorów „Ursus”, samochodów ciężarowych „Lublin”, autobusów, steków, kwasu siarkowego, nawozów fosforowych, środków ochrony roślin, przedzi, sztucznego jedwabiu, barwników, opon samochodowych i wielu innych wyrobów. Przekroczono również plan produkcji wielu towarów dla ludności, jak: pieczywo, wędliny, konserwy mięsne i rybne, ryby morską, tłuszcz zwierzęcy, topione, masło śmietankowe, piwo, wino, cukierki i czekolada, pieczywo cukierne, tkaniny bawełniane, jedwabne, lniane, wyroby dzienne, skóry twarde, proszki do prania, meble, porcelana stołowa, szkło stołowe i galanterijne, naczynia kuchenne emaliowane, maszyny do szycia, rowery, motocykle, wyroby farmaceutyczne, penicylina i inne wyroby. Niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji szeregu wyrobów.

Liczba państwowych i spółdzielczych placówek usługowych wzrosła o 49 proc. w porównaniu z 1953 r., przy czym rozmiar usług przemysłowych świadczonych przez nie dla ludności zwiększył się w 1954 r. o 48 proc. w porównaniu z 1953 r. Jednakże rozwój sieci placówek usługowych był niedostateczny, zwłaszcza na terenie wsi.

Prace przemysłu w 1954 r. cechowała nadal nieregularność produkcji w poszczególnych dekadach, miesiącach i kwartałach, co uciążliwie zwłaszcza wydobywa węgla, produkcję wyrobów walcowanych, orzechy nawozów fosforowych.

2. Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja podstawowych wyrobów przemysłowych w 1954 r. w porównaniu z 1953 r. kształtowała się następująco: (podajemy r

	Rok 1954 w porównaniu z 1953 r. w proc. proc.
Surówka	113
Stal	110
Wyrobów walcowanych	106
Rudy żelaza	121
Rudy cynkowo-olowiowe	113

(Dalszy ciąg na str. 2)



Goście, braterskie pozdrowienia od Komsomolu Przemówienie sekretarza KC WLKZM W. I. Koczemasowa

Wczoraj, w drugim dniu obrad II Zjazdu ZMP, wygłosił przemówienie sekretarz KC WLKZM — W. I. Koczemasow. Poniżej zamieszczamy fragmenty tego przemówienia.

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Niech mi wolno będzie w imieniu Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, w imieniu całej młodzieży Związku Radzieckiego przekazać wam i w waszych osobach całej młodzieży polskiej, gorące, braterskie pozdrowienia. Na swój Drugi Zjazd, Związek Młodzieży Polskiej, cała młodzież Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przychodzi z wielkimi osiągnięciami. Młodzież polska wraz z całym narodem, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z towarzyszeniem Bolesławem Bierutem na czele buduje nowe, socjalistyczne życie.

Leninowski Komsomol, cała młodzież Związku Radzieckiego, szczerze cieszy się każdym waszym osiągnięciem, drodzy Towarzysze i Przyjaciele. Wasze osiągnięcia cieszą nas szczególnie dlatego, że wiemy z własnego doświadczenia jak wielkie znaczenie dla wspólnej sprawy mają wysiłki młodzieży; wiemy, że tylko w ofiarnej pracy dla dobra ludu można wychować prawdziwych bojowników sprawy socjalizmu.

Komitet Centralny Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży gorąco życzy Związkowi Młodzieży Polskiej nowych osiągnięć w zjednoczeniu młodzieży do jeszcze bardziej czynnego udziału w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, w całym życiu politycznym kraju. Młodzież radziecka była i pozostanie wiernym przyjacielem młodzieży Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przyjaźń i braterska współpraca narodów polskiego i radzieckiego, naszej młodzieży, została na wieki scementowana wspólnie przelaną krwią w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — Niemcom hitlerowskim. Ten stały krwawy sojusz jest mocną podstawą dalszego marszu narodu polskiego ku socjalizmowi. Będziemy więc, drodzy Przyjaciele, jak i wcześniej, tak i teraz nie wzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej, rozwijać i umacniać ją w imię rozkwitu naszych bratnich narodów.

Budując pokojowe życie nie wolno nam zapominać o zakusach agresorów imperialistycznych. W chwili obecnej reakcyjne siły Stanów Zjednoczonych rozwijają szaleńczy wyścig zbrojeń, wzięły kurs na remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Młodzież radziecka gorąco wita uchwały Rady Pokoju. Odpowiadając one w pełni tym wielkim zadaniom, które wciela w życie nasz naród, budujący społeczeństwo komunistyczne. Wielkie idee pokoju są natchnieniem, rosnącej młodzieży naszych czasów. W pierwszych szeregach młodych bojowników o pokój kroczy młodzież potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Swoją wielką rolę w walce o pokój wnoszą również młodzież polską.

Z całego serca życzymy Związkowi Młodzieży Polskiej i całej młodzieży Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jak największych osiągnięć na jej drodze — drodze pokoju, demokracji i socjalizmu.

Drugi dzień obrad II Zjazdu ZMP



Na zdjęciu u góry: I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut w prezydium Zjazdu. Obrady otwiera sekretarz ZG ZMP — Janina Balcerzak.

Na zdjęciu poniżej: delegacja województwa łódzkiego na sali obrad.

Dyskusja coraz gorętsza

„Zamęczycie towarzyszkę” — zwraca się z wyrzutem do gromady delegatów młoda dziewczyna z czerwonym opaską na ramieniu. Wiadomo — spełnia obowiązki porządkowej. Ale atakowana właśnie prośbami o podpisy towarzysza z Komsomolu nieznacznie mruży okiem. Wcale nie chce tej obrony. Bierze do rąk coraz to nowe mandaty. Mandaty... — zdziwicie się. Tak jest. Na Zjeździe taki właśnie przyjęła się zwyczaj, że młodzież zbiera pamiątkowe podpisy na wewnętrznej stronie mandatu. Zresztą dedykacji, wpisów i podpisów pełne są też i okładki książek. W drugim dniu obrad zawiązują się już liczne węzły przyjaźni.

Przejdźmy się po sali. W kącie sali rozmawiają dwie koleżanki z Lubelszczyzny. Teodora Mazur opowiada o swych doświadczeniach Izabeli Ruchel, uczennicy Liceum Ogólnokształcącego w Zamościu. Towarzyszka Mazur tej jesieni zgłosiła się do zaciągu pionierskiego. Trafiała do PGR w Wólce Poturzyńskiej. Warunki pracy pod kierownictwem PGR — lekceważyła robotę. Pijaństwo na gminie. Jedenastu nowoprzybyłych zetempowców protestuje — w odpowiedzi kierownik Durka doradza im, by się wynieśli precz. Trafiała do PGR w Wólce Poturzyńskiej. Warunki pracy pod kierownictwem PGR — lekceważyła robotę. Pijaństwo na gminie. Jedenastu nowoprzybyłych zetempowców protestuje — w odpowiedzi kierownik Durka doradza im, by się wynieśli precz. Trafiała do PGR w Wólce Poturzyńskiej. Warunki pracy pod kierownictwem PGR — lekceważyła robotę. Pijaństwo na gminie. Jedenastu nowoprzybyłych zetempowców protestuje — w odpowiedzi kierownik Durka doradza im, by się wynieśli precz.

Na jego miejsce przychodzi dobry towarzysz. Organizacja ZMP śpieszy mu z pomocą w uporządkowaniu spraw PGR-owskich. Z dnia na dzień rośnie jej autorytet i licznie zwiększa się jej skład.

Problematyka dyskusji obejmuje coraz to szerszy krąg zagadnień. Ale rozmowy z młodzieżą podczas przerwy (zresztą bardzo krótkich) pozwalają wnioskować, że bynajmniej nie poruszono jeszcze wszystkich bolączek. Np. przedstawiciel ze szkoły organizacyjnej ZMP w Łodzi widzi konieczność dyskusji nad zagadnieniem podniesienia kwalifikacji kadr zetempowskich. Tow. Ziolkow-

ski z Piotrkowa zwraca uwagę, że jeśli się chce uniknąć tak zwanej lipy w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży, trzeba pomyśleć o zrewidowaniu dotychczasowych norm na SPO i BSPO.

Z przebiegu obrad

29 bm., w drugim dniu obrad II Zjazdu ZMP toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem sprawozdawczym Zarządu Głównego i sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej. Obradom przedpołudniowym przewodniczył sekretarz ZG ZMP, Tadeusz Wagner.

W dyskusji do przerwy obładowej zabierali głos m. in.: JAN MITERA — przewodniczący Zarz. Woj. ZMP we Wrocławiu, TEODOR KOCERKA — zasłużony mistrz sportu, HENRYK BRONAKOWSKI — przewodniczący Zarz. Pow. ZMP w Suwałkach, HENRYK KIDAWSKI — starszy agronom POM w Gryfinie, JERZY WOLCZYK — przewodniczący Zarz. Stoł. ZMP, WŁODZIMIERZ RECZEK — przewodniczący GKFK, GRZEGORZ LASOTA — krytyk literacki oraz FRANCISZEK DEPLO — elektryk z Fabryki Wyrobów Metalowych w Raciborzu.

W drugim dniu obrad przemówienie powitalne wygłosił sekretarz KC WLKZM — W. I. Koczemasow, który przekazał również Zjazdowi czerwony sztandar od Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (przemówienie W. I. Koczemasowa podajemy obok). Odczytano również tekst depezy do prezydium Zjazdu od Komitetu Centralnego Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej.

Uczestnicy obrad serdecznie powitali delegację, która przekazała Zjazdowi pozdrowienia od młodzieży z całego kraju.

Po przerwie obładowej przewodniczył obradom II Zjazdu ZMP delegat młodzieży stalnogradzkiej inż. Tadeusz Pstrowski, sztygar kopalni noszącej imię jego ojca WINCENTEGO PSTROWSKIEGO — inicjatora ruchu współzawodnictwa w Polsce.

Gorącą, niezwykle serdeczną owację zgromadzeni uczestnicy Zjazdu przybyłym na ich obrady delegatom wszystkich rodzajów broni i służb Wojska Polskiego. Przemówienie gen. bryg. J. FREY-BIELECKIEGO, stojącego na czele delegacji, było żywiołowo oklaskiwane.

Plenum DKFN Łódź-Polesie

Dnia 1 lutego br., o godz. 17, w lokalu przy ul. Andrzeja Struga 26, odbył się plenarne posiedzenie Dzielnicego Komitetu Frontu Narodowego Łódź-Polesie.

**Dziennik śląski
„Trybuna
Robotnicza”
odznaczony
orderem
„Sztandar Pracy”
I klasy**

Uchwałą Rady Państwa dziennik śląski „Trybuna Robotnicza” w 10-lecie swego istnienia odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” I klasy. Powzięta przez Radę Państwa uchwała o odznaczeniu „Trybuny Robotniczej” brzmi: „Za wybitne zasługi w walce o rozkwit gospodarki i kultury ziem śląskiej, o jej zespolenie z macierzą oraz o polepszenie warunków życiowych ludźmi pracy, za poważny wkład w dzieło pogłębiania więzi między członkami partii i bezpartyjnymi oraz umocnienia Frontu Narodowego, za twórcze rozwijanie krytyki prasowej odznaczona zostaje orderem „Sztandar Pracy” I klasy „Trybuna Robotnicza”, organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Stalimogrodzie”.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za rok 1954

(Dokończenie ze str. 1)

Węgiel kamienny	103
Węgiel brunatny	105
Koks	108
Gaz ziemny	112
Energia elektryczna	113
Turbiny parowe	400
Obrabiarki do metalu	130
Maszyny i urządzenia dla górnictwa węglowego	125
Maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego	114
Maszyny włókiennicze	147
Maszyny i narzędzia rolnicze	152
Traktory	112
Parowozy	120
Wagony towarowe	118
Samochody ciężarowe	111
Samochody osobowe	107
Statki morskie	117
Kwas siarkowy	113
Soda kaustyczna	106
Soda kalcynowana	106
Nawozy azotowe	119
Nawozy fosforowe	111
Środki ochrony roślin	164
Przedsiębiorstwa jedwabiu	106
Wyroby farmaceutyczne	143
Papier	104
Cement	104
Cegła	110
Papa dachowa	109
Odbiorniki radiowe	115
Motocykle	145
Rower	123
Naczynia kuchenne emaliowane	133
Tkaniny bawełniane	105
Tkaniny wełniane	101
Tkaniny jedwabne	110
Tkaniny lniane	117
Obuwie skórzane	109
Mieble	113
Pieczwko	108
Mięso	99
Wędliny	110
Wyroby wędliniarskie	107
Tłuszcze	127
Mleko spożywcze	106
Masło śmietankowe	111
Olej lądowy	109
Cukier	94
Cukierki i czekolada	140
Piwo	105
Wino	134

W 1954 r. rozszerzono asortyment wyrobów powszechnego użytku.

W rezultacie zaostrożenia warunków odbioru towarów przez handel i polepszenia pracy kontroli technicznej osiągnięto poprawę jakości szeregu wyrobów.

Według wstępnych obliczeń przemysł osiągnął w 1954 r. obniżkę kosztów własnych produkcji o 1,5 proc. w porównaniu z 1953 r.

3. Wprowadzenie nowej techniki do gospodarki narodowej

Rok 1954 był okresem rozwoju i dalszego wprowadzania nowej techniki we wszystkich działach gospodarki narodowej.

W oparciu o dokumentację radziecką i dostawy urządzeń z ZSRR oddano do użytku szereg nowych obiektów przemysłowych o wysokim poziomie technicznym, a w szczególności wielki piec nr 1 i 2, baterie koksoownicze w Hucie im. Lenina, hutę aluminium pierwszy zespół elektrowni na Żeraniu, piec karbidowy w Kombinacie Chemicznym w Oświęcimiu, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie.

Opanowano produkcję szeregu nowych typów urządzeń i wyrobów oraz wykonano szereg prototypów nowych wysokowydajnych maszyn dla przemysłu, rolnictwa, transportu i budownictwa.

Uruchomiono produkcję nowych maszyn dla górnictwa, nowych maszyn rolniczych.

W przemyśle chemicznym opanowano na skalę przemysłową produkcję superfosfatu granulowanego oraz przystąpiono do produkcji cennego środka owadobójczego — gametysynu.

Liczba zgłoszonych usprawnień, udoskonalień i wynalazków w 1954 r. osiągnęła ok. 273 tys. z tego zastosowano w produkcji 168 tys.

4. Rolnictwo

W 1954 r. osiągnięto wzrost produkcji globalnej rolnictwa o 4,8 proc. w porównaniu z 1953 r. Jednakże zamierzenia planowe w zakresie produkcji globalnej zostały wykonane jedynie w 98 proc.

Powierzchnia zbiorów upraw polowych w całym rolnictwie wzrosła w porównaniu z 1953 r. o ponad 145 tys. ha w wyniku zmniejszenia powierzchni od-

gów i ugorów. Zadania w zakresie zagospodarowania odlogów w roku kalendarzowym 1954 r. zostały przekroczone.

Przeprowadzono meliorację 142 tys. ha łąk, pastwisk i gruntów ornych. Nakłady inwestycyjne na meliorację wzrosły o 36 proc. Ponadto znacznie wzrosły prace wykonywane przez chłopów w formie tzw. czynu melioracyjnego.

Plony czterech zbóż w całym rolnictwie osiągnęły w 1954 r. poziom ponad 10 proc. wyższy niż w 1953 r. Jednakże nie osiągnięto założonego w planie poziomu. W ocenie wzrostu plonów należy mieć na uwadze, że w roku 1953 był nieurodzaj. Założenia planowe w 1954 r. zarówno w zakresie plonów ziemniaków, jak i zbiorów zostały przekroczone.

W 1954 r. osiągnięto dalszy postęp w dziedzinie wprowadzania nowej agrotechniki. Pogłowie bydła w całym rolnictwie według stanu z czerwca 1954 r. osiągnęło poziom ponad 4 proc. wyższy niż w 1953 r., pogłowie owiec o ponad 25 proc. pogłowie trzody chlewnej nie osiągnęło założonych planowych, utrzymując się na poziomie z 1953 r.

W 1954 r. znacznie wzrosły dostawy środków produkcji dla rolnictwa. Zaopatrzenie indywidualnych gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych w kwalifikowane nasiona zbóż pod zbiory 1954 r. wzrosło o 147 proc. w porównaniu z 1953 r., a w ziemiaki sadzeniaki o 42 proc.

Plan dostaw nawozów sztucznych (w czystym składniku) dla całego rolnictwa pod zbiory 1954 r. został wykonany z nadwyżką ok. 4 proc.

Dostawy traktorów dla całego rolnictwa w 1954 r. wzrosły o 18 proc. w porównaniu z 1953 r. Plan dostaw ważniejszych maszyn dla rolnictwa został w wielu asortymentach przekroczony, a dostawy maszyn znacznie wzrosły w porównaniu z 1953 r.

W 1954 r. zelektryfikowano 593 wsie, tj. o 45 proc. więcej niż w 1953 r. Akcja osiedleńcza na terenach słabo zagospodarowanych w PGR i gospodarce chłopskiej objęła 19 tys. osadników.

Liczba spółdzielni produkcyjnych według stanu na dzień 31. XII. 1954 r. wyniosła 9 712 spółdzielni. Liczba państwowych ośrodków maszynowych wyniosła na koniec roku 416.

Plan pracy w POM nie został wykonany. Państwowe ośrodki maszynowe wykonały 82 proc. planu wszystkich prac.

Państwowe gospodarstwa rolne osiągnęły w 1954 r. wzrost produkcji globalnej o 10 proc. w porównaniu z 1953 r. Jednakże plan produkcji globalnej wykonany został tylko w 88 proc.

W 1954 r. PGR otrzymały około 4,4 tys. traktorów przeliczeniowych, tj. o 22 proc. więcej niż w 1953 r., 579 kombajnów, tj. 2 razy więcej.

5. Transport i łączność

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu publicznego wzrosły ogółem o 8 proc. w porównaniu z 1953 r. W tym przewozy na kolejach normalnotorowych o 5 proc., w Państwowym Komunikacji Samochodowej o 25 proc., w żegludze śródlądowej o 29 proc.

6. Inwestycje i budownictwo

Nakłady na inwestycje objęte planem inwestycyjnym w cenach porównywalnych kształtowały się w 1954 r. na poziomie o ok. 2 proc. wyższym niż w 1953 r. Nakłady inwestycyjne zostały przekroczone w stosunku do planu o ok. 3 proc. Przekroczenie nakładów inwestycyjnych wystąpiło przede wszystkim w przemyśle w związku z niedostatecznym poziomem prac kosztorysowych, koniecznością wprowadzenia w ciągu roku dodatkowych zadań oraz niedostatecznym poziomem dyscypliny finansowej, zwłaszcza w resortach hutnictwa i przemysłu chemicznego.

Przy utrzymaniu ogólnych rozmiarów inwestycji na poziomie zbliżonym do nakładów 1953 r. nakłady na rolnictwo, łącznie z nakładami planu kredytowego wzrosły o 37 proc., na urządzenia socjalne i kulturalne o 23 proc., na gospodarkę komunalną i mieszkaniową o 21 proc.

7. Obrót towarowy i skup

W 1954 r. plan obrotów detalicznych handlu uspołecznionego łącznie z żywieniem zbiorowym w cenach porównywalnych został wykonany ogółem w ok. 104 proc. Detaliczne obroty towarowe łącznie z żywieniem zbiorowym w cenach porównywalnych były o 18 proc. wyższe niż w 1953 r.

W 1954 r. poprawiło się zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze.

Poprawiło się zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe. Wprowadzono na rynek szereg nowych artykułów oraz zwiększono sprzedaż atrakcyjnych towarów, cieszących się wysokim zapotrzebowaniem ludności.

Poprawie uległo zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe.

8. Zatrudnienie i wydajność pracy w gospodarce narodowej

Liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej i administracji wyniosła w 1954 r. ok. 6 270 tys. osób. Zatrudnienie ogółem wzrosło w porównaniu z 1953 r. o 4,3 proc. a poza rolnictwem 4 proc.

Zatrudnienie w PGR wzrosło o 7 proc. w porównaniu z 1953 r. w POM o 12 proc. Do pracy w PGR, POM i zarządkach rolnictwa skierowano ponad 4 tys. agrotechników, zootechników, mechaników rolnych i innych pracowników o specjalnościach rolniczych. Dla potrzeb POM i PGR wyszkolono w 1954 r. ok. 15,6 tys. traktorzystów, 700 kombajnów, 800 brygadzystów traktorowych.

9. Wzrost dochodu narodowego oraz podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności pracującej

W 1954 r. dochód narodowy wzrósł o ok. 7 proc. w porównaniu z 1953 r. Zadania planowe w zakresie dochodu narodowego nie zostały w pełni wykonane, głównie wskutek niepełnego wykonania planu produkcji rolniczej i obniżki kosztów materiałowych.

Z dniem 1 maja przeprowadzona została obniżka cen artykułów konsumpcyjnych i usług, która łącznie z przeceną szeregu artykułów konsumpcyjnych dała ludności w 1954 r. ponad 4 mld. zł. Na obniżkę poziomu cen w 1954 r. złożyła się także obniżka dokonana w listopadzie 1953 r. Łącznie obie obniżki cen przyniosły ludności w 1954 r. oszczędność w wydatkach o ponad 8 mld. zł.

Przeprowadzono regulację płac szeregu kategorii pracowników. Podniesiona została wysokość rent i emerytur. Wpłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych, zasiłków chorobowych i rodzinnych wzrosły o 11 proc.

W 1954 r. wymiar obowiązków dostaw utrzymany został na niezmienionym poziomie, przy czym rozszerzony został zakres ulg i zwolnień. Poprawie uległy warunki skupu i kontraktacji wielu artykułów rolnych, zwłaszcza roślin oleistych i włóknistych. Realna płaca pracowników zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej i administracji wzrosła o ok. 12 proc. Dochody realne chłopów (liczone łącznie ze spożyciem produktów własnej gospodarki) wzrosły w ciągu 1954 r. średnio o ok. 11 proc. w porównaniu z 1953 r.

Dodatkowym czynnikiem wzrostu stopy życiowej było podobnie jak w latach ubiegłych wzrost budownictwa nowych mieszkań i remontów kapitalnych mieszkań, budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz wzrost wydatków budżetowych na cele rozwoju oświaty, kultury, o-

chrony zdrowia, opieki nad dziećmi i młodzieżą, sportu. Te wydatki budżetowe (poza inwestycyjnymi) były o ponad 12 proc. wyższe niż w 1953 r.

W 1954 r. nastąpił dalszy rozwój szkolnictwa.

Liczba korzystających z czasów pracowniczych osiągnęła w 1954 r. 427 tys. osób, tj. zwiększyła się o 4 proc. w porównaniu z 1953 r.

W 1954 r. liczba kin miejskich i wiejskich wzrosła o 9 proc.

Liczba przedstawień i koncertów w teatrach i instytucjach muzycznych wzrosła w porównaniu z 1953 r. ogółem o 8 proc.

W 1954 r. nastąpiła dalsza poprawa usług komunalnych i warunków bytowych w miastach i osiedlach robotniczych.

W komunikacji miejskiej liczba pasażerów wzrosła o 6 proc. w porównaniu z 1953 r. Łączna długość tras tramwajowych zwiększyła się o ok. 3 proc. w porównaniu z 1953 r.

Powierzchnia terenów zielonych w miastach wzrosła w 1954 roku o 3 proc. w porównaniu z 1953 r.

Zgodnie z uchwałami II Zjazdu Partii, zwiększono znacznie środki finansowe na remonty budynków mieszkalnych. W resorcie gospodarki komunalnej nakłady na kapitalne remonty budynków mieszkalnych wzrosły o ponad 50 proc. w porównaniu z 1953 r. Kapitałnymi remontami objęto ok. 35,5 tys. budynków.

Rozwój gospodarki narodowej w 1954 r. świadczy o poważnych osiągnięciach w realizacji uchwał II Zjazdu PZPR. Nie zostały jednak w pełni wykonane zadania w niektórych dziedzinach, zwłaszcza w zakresie wzrostu produkcji rolniczej oraz obniżki kosztów własnych. W II półroczu 1954 r. nastąpiła jednak poprawa w organizacji walki o podniesienie ekonomicznych wyników produkcji. Umożliwia to podjęcie w 1955 r. ogólnonarodowej kampanii w celu wdrożenia systemu oszczędności w gospodarowaniu, jako jednej z podstawowych cech socjalistycznej gospodarki i warunku pełnej realizacji zadań postawionych przez II Zjazd PZPR.

ZE SWIATA

WIEDEŃ. — Po kilku dniach odwilży, w nocy z 27 na 28 stycznia nastąpił w Austrii gwałtowny spadek temperatury. Ulice Wiednia pokryły się warstwą lodu. 28 stycznia musiano odwieźć do szpitali około 200 osób, które uległy wypadkom na skutek gołoledzi.

NEW YORK. — „Morderstwo dla emocji” — pod takim hasłem działała w Nowym Jorku banda młodocianych przestępców, której dwaj członkowie stanęli ostatnio przed sądem. Przestępcy — Jack Koslow i Melvin Miltman (oba w wieku 17—18 lat) zamordowali Murzyna. Przed popełnieniem morderstwa byli stłuszczeni i torturowali swą ofiarę.

Policja oskarża uczestników bandy o dokonanie 9 przestępstw, w tym 2 morderstw.

BERLIN. — W nocy z 27 na 28 bm. na północ od Stuttgartu rozbiły się i splonęły dwa helikoptery amerykańskiej armii okupacyjnej. 6 lotników zginęło.

NAIROBI. — Imperialiści angielscy wzmagają terror wobec ludności Kenii. Ostatnio zamordowano 63 Murzynów. Władze angielskie przygotowują nowe plany akcji wojskowo-represyjnej wobec ludności Kenii. W akcji weźmie udział 12 tys. żołnierzy. W brytyjskich obozach koncentracyjnych znajdują się obecnie 60 tys. Murzynów.

NEW YORK. — W drodze na Taiwan spadł do morza amerykański samolot odrzutowy.

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reutera, z wicekróla Maroka w Maroku zbiegło 21 więźniów.

SZTOKHOLM. — W sobotę nad ranem zmarł nagle w Sztokholmie premier duński, Hans Hedtoft, który przebywał w Szwecji w związku z sesją Rady Skandynawskiej. Przyczyną zgonu premiera Hedtofta była choroba serca.

RZYM. — Prasa podaje, że premier rządu włoskiego Scelba przyjął propozycję Eisenhowera — złożenia oficjalnej wizyty w USA. Ma on 27 marca przybyć do Waszyngtonu, gdzie spotka się z Eisenhowerem.

REYKIAVIK. — Podczas połowów złapał statek rybaki „Egill Raud”. 5 rybaków islandzkich zginęło.

PARYŻ. — Prasa podaje, że znany włoski reżyser filmowy Vittorio de Sica zamierza

stilmować powieść Cervantesa „Don Kichot”.

MANILA. — Rząd filipiński postanowił wziąć udział w konferencji przedstawicieli krajów Azji i Afryki w Bandoeng (Indonezja). Konferencja ta rozpoczyna się 18 kwietnia br.

Ludzie, którzy głoszą
chwalebne bomby wodorowej
tracą grunt pod nogami,
zaś naród amerykański
coraz mocniej wyraża
pragnienie pokoju

Prasa francuska komentuje przemówienie Mac Arthura

Jak już podawaliśmy, były dowódca wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie, gen. Mac Arthur wygłosił 26 bm. przemówienie, w którym oświadczył, iż w wyniku rozwoju broni atomowej i wodorowej zmienia się stanowisko w kwestii pokoju i wojny. „Nowoczesna wojna — stwierdził on m. in. — zawiera załącznik samobójstwa. Osiągnięcia nauki sprawiły, że wojna stała się przestarzałą metodą załatwiania sporów”.

Prasa amerykańska dotychczas pomija milczeniem to wystąpienie Mac Arthura, żywo natomiast zareagowała na nie prasa francuska. Np. dziennik „MONDE” poświęca mu artykuł w którym pisze m. in.: „Takie słowa w ustach człowieka, który został odwołany ze stanowiska dowódcy na Korei, ponieważ pragnął przeniesić działania wojenne na teren Chin, mogą zadziwić”.

— Nie należy przeceniać oświadczenia Mac Arthura — podkreśla dziennik „LIBERATION” — gdyż w USA jest jeszcze wielu militarnistów i handlarzy armat, którzy myślą o wojnie. „Liberation” pisze, iż język przemówienia Mac Arthura świadczy o tym, że „ludzie, którzy głoszą chwalebne bomby wodorowej, tracą grunt, zaś naród amerykański coraz mocniej daje wyraz pragnieniu pokoju”.

Sprawa Taiwanu w centrum uwagi

Agresywne poczynania USA na Dalekim Wschodzie budzą poważny niepokój światowej opinii publicznej

Zagadnienie Taiwanu znajduje się obecnie w centrum uwagi światowej opinii publicznej. Koła agresywne USA, dążąc do zaostrożenia sytuacji międzynarodowej, wzmagają przygotowania do bezpośredniej ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin. Te prowokacyjne przygotowania wzbudzają niepokój światowej opinii publicznej.

USA

Partia Postępowa USA i Amerykańska Partia Pracy wysłały do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu depesze, w których wyrażają głębokie zaniepokojenie polityką Eisenhowera w sprawie Taiwanu.

„New York Daily Worker” w artykule wstępnym, w którym omawia politykę amerykańską w sprawie Taiwanu, pisze m. in.: „Jest tylko jedna droga do zapobieżenia rozlewowi krwi na Pacyfiku, a mianowicie droga rokowań pokojowych”.

Amelia

„Christian Science Monitor” stwierdza, że w narodzie amerykańskim panują silne nastroje pokojowe, co utrudnia kołom rządzącym prowadzenie wobec Chin agresywnej polityki. Piśmo zastrzega się jednak, iż „nie wolno całkowicie porzucić Czang Kai-szeka, ponieważ jest on jedyną pozostałością wielkich inwestycji amerykańskich w Chinach”.

Jak podaje prasa amerykańska, Eisenhower w dniu 27 bm. odbył konferencję z kierownikami ministerstw wszystkich

trzech rodzajów broni oraz członkami polonizacji sztabów. Tematem konferencji — jak pisze Agencja United Press — była sprawa skierowania jednostek amerykańskiej marynarki i lotnictwa do strefy Taiwanu.

Dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego, które — jak stwierdza prasa — poświęcone było przede wszystkim omówieniu sytuacji w rejonie Taiwanu.

Rzecznik angielskiego MSZ w odpowiedzi na pytanie dotyczące sprawy Taiwanu oświadczył: „Wielka Brytania nie jest bezpośrednio zobowiązana do zabezpieczenia reżimu generała Czang Kai-szeka na Taiwanie”.

Jak podaje prasa angielska, przywódca Labour Party — Attlee na posiedzeniu parlamentarnej grupy labourystowskiej oświadczył, iż rząd nie może liczyć na poparcie opozycji w wypadku, gdyby Wielka Brytania została uwikłana w walki o Taiwan.

W sprawozdaniu z posiedzenia Izby Gmin, na którym zabierali głos Eden i Attlee, dziennik „Daily Herald” pisze: „Attlee oświadczył, że Amerykę o interweniowanie w chińską wojnę domową. Odrzucił on argumenty Edena, że Formoza nie jest jako by częścią Chin. Eden powiedział członkom parlamentu, że

Indie

Nowe próby rządu USA ingerowania w sprawy wewnętrzne Chińskiej Republiki Ludowej w związku z żądaniem narodu chińskiego wywołania Taiwanu budzą poważne zaniepokojenie prasy hinduskiej.

Dziennik „Statesman” nazywa amerykańską ingerencję „jednym z najbardziej godnych pożałowania aspektów sytuacji międzynarodowej”.

Zwyżka kursów akcji na giełdzie nowojorskiej

NEW YORK (PAP). Wojownicze wypowiedzi przedstawicieli amerykańskich koł rządzących na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie wywołały gorączkę spekulacyjną na giełdzie nowojorskiej. Kursy akcji koncernów zbrojeniowych, a przede wszystkim koncernów lotniczych podskoczyły gwałtownie. Akcje koncernu „General Dynamics Corporation” zwyżkowały o 5,5 dolara. Koncernu lotniczego „Lockheed Aircraft Corporation” — o 2,5 dolara, „Republic Aviation Corporation” — o 1,75 dolara. Podskoczyły także kursy akcji koncernów „United States Steel Corporation”, „General Motors” i „Du Pont de Nemours”. Natomiast akcje koncernów zajmujących się produkcją pokojową wykazują tendencję zniżkową.



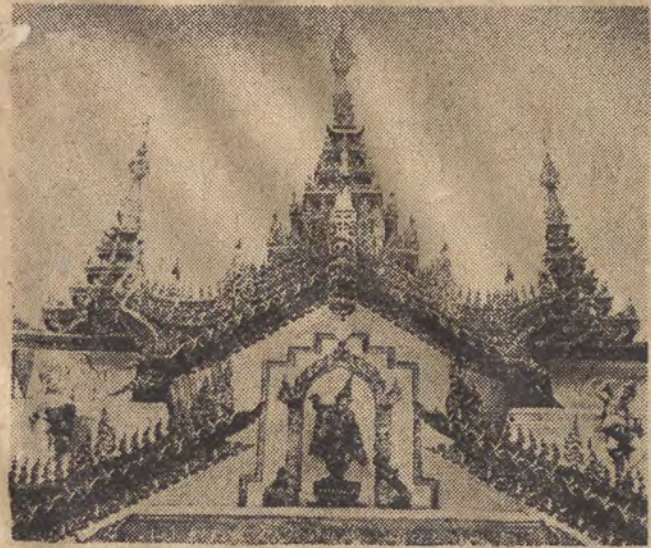
Rangun — stolica Burmy — to duży, ożywiony port handlowy, leżący nad rzeką Chuaing, o 40 km od morza. Stolicę Burmy otacza jedno z największych pól ryżowych na świecie — zbiera się z niego ok. 5 mln ton ryżu rocznie.

Zwiedzając Rangun spotyka się dużo domów zbudowanych z bambusa, choć w centrum miasta, tonącym w zieleni, jest też niemało budynków nowoczesnych. Na obszernej, centralnym placu stolicy nazywanym imieniem jednego z wodzów narodu burmańskiego — Bandula — wystrzela w niebo kolumna wolności wzniesiona na pamiątkę uzyskania przez Burmę niezależności od imperium brytyjskiego oraz dla uczczenia pamięci bojowników o niezawisłość kraju.

Na wzgórzu dominującym nad miastem pokazuje swe ogromne kształty, piękna architektonicznie, pagoda Szwe-Dagon — jedna z licznych pamiątek wielowiekowej kultury burmańskiej. Legenda głosi, że pagodę zbudowano 2500 lat temu. Z biegiem wieków ulegała ona przebudowom i dopiero „nie dawno”, bo 500 lat temu przybrała rozmiar i kształty jakie ma dziś.

Główną kopułę pagody pokrywa ok. 8 tys. płyt ze złota o powierzchni 90 cm kw. Każda, ułożona jedna obok drugiej, iglicę na kopule zdobi tysiące brylantów i innych drogocennych kamieni zbieranych w ciągu wielu wieków. Zawieszane na iglicy setki złotych i srebrnych dzwoneczków wydają melodyjne tony pod najłżejszym tchnieniem wiatru. Niezliczone świątynie i ołtarze w pagodzie Szwe-Dagon zdobią tysiące rzeźb w kamieniu i drzewie.

Miasto Pegu, położone 100 kilometrów na północ od Rangu, słynie z ogromnej statui leżącego Buddy o długości ponad 60 m i wysokości ok. 20 m. Statua przele-



Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 30 stycznia 1955 r.

Nr 4 (66)

Wędrówki po świecie

BURMA kraj ryżu, lasów i dzielnych ludzi

Uderza niezwykłą płynność ruchów i ogromne skupienie. Wydaje się, iż podczas tańca tancerz czy tancerka rozpamiętuje jakieś dawno minione zdarzenia.



W Burmie nie ma stałych teatrów; przedstawienia odbywają się zwykle pod gołym niebem. A więc buduje się lekka scena z bambusowych mat, otacza się ją takim samym płotem i zaimprowizowany teatr jest już gotów do przedstawienia. Nigdy nie może on pomieścić wszystkich widzów. Tłumy stoją za płotem, a dzieciarnia dosłownie oblepia otaczające scenę drzewa. Najbardziej wszechstronnym przedstawieniem jest „pwe”, coś w rodzaju naszej operetki. Aktorzy śpiewają, tańczą, czytają, a w przerwach występują kłowni.

Na długo w pamięci pozostają tańce burmańskie. Uderza w nich niezwykła płynność ruchów i ogromne skupienie. Wydaje się, iż podczas tańca tancerz czy tancerka rozpamiętuje jakieś dawno minione zdarzenia. Tematyka tańca znajduje wyraz w powolnych, jakby rozmarzonych ruchach.

W przybliżeniu 1/3 mieszkańców Burmy stanowią rdzenni Burmanci. Niezwykle wrażliwy na Europczyku ich odzież. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety noszą długie, sięgające ziemi spódnice. Na nogach sandały zupełnie odkryte od góry, jedynie z pętlą na duży palec. Różnokolorowe pasy zawiązują się z przodu na duży węzeł. Jaskrawe, malownicze widoki tworzą mieszkańcy Rangu, gdy zwanym kołem otaczają popisy popularnych w Burmie zaklinaczy

żmij lub ulicznych sztukmistrzów.

Stare, charakterystyczne melodie burmańskie wykonuje się na starożytnym instrumencie narodowym zwanym „charpa”. Przypomina on wyglądem nasze gęśle. Strojenie „charpy” i gra na niej są niezwykle skomplikowane. Tylko nieliczni muzycy w Burmie — można ich policzyć na palcach — znają sztukę gry na „charpie”. Tę umiejętność przekazuje się w rodzinie z pokolenia na pokolenie, z ojca na syna. Muzycant musi znać na pamięć wszystkie melodie; nut klasycznej muzyki burmańskiej nie ma do dziś.

Niedawne wizyty premiera burmańskiego U Nu w Wietnamskiej Republice Demokratycznej i CHRL jeszcze raz potwierdziły, iż Burma dąży do umocnienia przyjaźni i stosunków ze swymi sąsiadami jak również ze wszystkimi innymi krajami. Że gotowa jest umacniać te stosunki w interesie utrwalenia pokoju na całym świecie.

*) Burma (Birma) leży w Indochinach i zajmuje obszar 605 277 km kw. z 15 milionami mieszkańców. Do bogactw naturalnych należą: ryż, trzcina cukrowa, bawełna, herbata, nafta. Kraj górzysty, silnie zalesiony.

Przed fabryczną bramą

Jesienne słońce zeszło ze szczytów południa. I przyćmione dymami, skryło się za chmury. Przy pobliskiej fabryce, dąb, jak dobry włókniarz, Babie lato przed deszczem, w gałęziach swych ukrył.

Zegar z wieży syrenę fabryczną obudził. Więc żałośnie lecz szorstko buczała przez chwilę. I przed bramą fabryczną, wywołała ludzi. O włosach rozjaśnionych bawelnianym pyłem.

Już zabrzmiaty rozmowy, żegnania — do jutra! Wśród gwaru tkaczki zwykle odchodzą od bramy. Mężczyźni przed odejściem piwo piją w budkach. Wszystko takie codzienne. I nagle — bociany!

Ktoś przy piwie, do góry odchyliwszy głowę. Zobaczył je na niebie i krzykiem powitał. Lecz bociany leciał w strony południowe. I nie chciał gniazd szukać na łódzkich fabrykach.

Nikt ich za to nie winił. Nikt nie żegnał wzgardą. I nie wiatr oczy wszystkich skierował w ich stronę. Jest czułość, której serce dziś się nie wyparło — Czułość, którą z dzieciństwa zachowuje człowiek.

JERZY FELIKSIK

Z prac łódzkiego środowiska naukowego o geomorfologii i strefie peryglacjalnej

Konia z rądem temu, kto udowodni, że więcej niż jeden procent czytelników „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” wie, co to jest geomorfologia. Wszyscy natomiast wiemy, że powierzchnie ziemi urozmaicają doliny i równiny. Jest to zaś wytworem ścierających się sił wewnętrznych — ruchy górotwórcze, wulkany — i zewnętrznych, określonych głównie przez działanie wody, wiatrów, lodowców itd.

Zadaniem geomorfologii jest nie tylko przedstawienie obrazu rzeźby poszczególnych krajów i całego globu, ale również badanie nieustannego przeobrażania się i rozwoju form powierzchni ziemi.

Geomorfologia jest też głównym przedmiotem badań katedry geografii fizycznej UE (ul. Skłodowskiej-Curie) pozostającej pod kierownictwem prof. Jana Dylika.

Prof. Dylik — łódzianin — ma za sobą około 40 prac, a wśród nich takie cenne dzieła, jak „Zarys geografii Ziemi Odzyskanych”. Wydana w roku 1946 jest to pierwsza i jak dotychczas jedyna praca, obejmująca całość ziem, które do nas powróciły. Za rewalacyjne dzieło „O peryglacjalnym charakterze rzeźby środkowej Polski” prof. Dylik — odznaczony już poprzednio Złotym Medalem Uniwersytetu Poznańskiego i Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski — otrzymał w roku 1953 nagrodę państwową.

Z inicjatywy i pod redakcją prof. Dylika jest wydawane przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe wydawnic

Teraz prof. Dylik oprowadza mnie po swoim „królestwie” i informuje:

— Katedra geografii została utworzona w 1945 r. jako jedna z pierwszych na Uniwersytecie Łódzkim. Dobrze jeszcze pamiętam te czasy, kiedy nie było żadnych innych warunków do pracy oprócz dobrej woli. Dziś mamy już zespół katedr z czterema profesorami i 15 pracownikami pomocniczymi. Zespół posiada bibliotekę liczącą ok. 7000 tomów, bogaty zbiór map i atlasów oraz instrumenty niezbędne do prowadzenia prac badawczych w terenie. Poza normalnym tokiem programowym zajęć dydaktycznych zespół prowadzi rozległe prace badawczo-naukowe, które dotyczą głównie geologii i geomorfologii czwartorzędowej (tzn. ostatniego okresu w dziejach Ziemi, w tym okresie obszar Polski był kilkakrotnie pokrywany przez lodowce).

A nad czym pan profesor pracuje obecnie? — zapytujemy.

— Pracuję w tej chwili nad zbadaniem zasięgu strefy peryglacjalnej w Polsce. W toku opracowania znajdują się materiały z przeszło 500 stanowisk, zebrane z terenu całego państwa. Podczas ostatniego sezonu przeprowadziłem badania terenowe związane z zbadaniem peryglacjalnej rzeźby dolin na krakowskim Wyżynie Łódzkiej. W badaniach swoich staram się traktować formy powierzchni ziemi



Prof. Dylik w rozmowie z uczonym radzieckim prof. Kalesnikiem.

two zbiorowe „Biuletyn Peryglacjalny”. Wychodzi ono w dwóch wersjach, z których jedna zawiera tekst w języku polskim i rosyjskim, druga zaś w języku polskim i angielskim, względnie francuskim. Tak więc dzięki temu wydawnictwu nauka polska nawiązuje ściślejszy kontakt z zagranicą; i ten moment należy tu również podkreślić.

Dla informacji czytelników dodajmy, że w Ośrodku Geograficznym w Łodzi po raz pierwszy w Polsce rozpoczęto systematyczne badania nad wpływem środowiska peryglacjalnego na charakter rzeźby ziemi. Peryglacjalnym nazywamy obszar, leżący w sąsiedztwie strefy lodowcowej, posiadający odrębne cechy klimatyczne i własny, związany z tymi cechami, zespół czynników rzeźbiących. Nie zauważone dotąd zbadane przez naukę peryglacjalne, które miały miejsce na naszym obszarze w czasie, kiedy lodowca była już tylko Polska północna, doprowadziły do przekształcenia rzeźby lodowcowej. Wytworzyły się inne, nowe formy terenu.

Badania ośrodka łódzkiego w tym zakresie odbyły się szerokim echem nie tylko w Polsce, znalazły one również uznanie za granicą.

w ich rozwoju, próbując uchwycić „na gorąco” procesy rzeźbiące, działające obecnie. Tym zapytaniem tzn. geomorfologii dynamicznej będzie poświęcony jubileuszowy, wydany na 10-lecie Zakładu Geografii, tom „Acta Geographica Universitatis Lodzensis”. Przygotowuję również pierwszy polski podręcznik geomorfologii. Równocześnie kieruję pracami redakcyjnymi w związku z przygotowaniem do druku nr 2 „Biuletynu Peryglacjalnego” oraz wspólnie z dr A. Dylikową zajmuję się redakcją tłumaczonego z francuskiego „Szkiców geomorfologicznych” H. Bauliga.

Wertując w stosach książek, rozłożonych na stole profesora, znalazłem również egzemplarz „Izwestia Wsesojuznowo Geograficeskowo Obszczestwa” a w nim artykuł prof. St. Kalesnika pt. „Wrażenia z pobytu w Polsce”.

Prof. Kalesnik pisze m. in.: „Wyniki badań prof. Dylika i jego uczniów są takie, że zasługują na najbardziej uważną uwagę ze strony radzieckich geomorfologów...”

Rozszerzmy twierdzenie o dziecku uczonego i dodajmy, że prace prof. Dylika są sługą, ażeby dowiedziało się o nich również i społeczeństwo Łodzi, Łódzi, która staje się obecnie coraz to po ważniejszym ogniskiem nauki.

M. J.

Z ziemi włoskiej do Polski

(W 92 rocznicę powstania styczniowego)

Strzały, które rozległy się w styczniową noc 1863 r. na ziemiach polskich, ozwały się głośniejszym echem w całej Europie.

Po otrzymaniu wiadomości o wybuchu powstania Marks tak pisze do Engelsa: „Cóż powiesz o sprawie polskiej? Jedno jest pewne, oto w Europie rozpoczęła się nowa era rewolucji”.

Rewolucyjno - demokratyczna Europa uważała sprawę polską za własną. Proletariat Mediolanu, Turynu, Paryża i Londynu w czasie masowych demonstracji manifestował swą solidarność z Polską i domagał się pomocy dla powstańców. W szeregach bojowników o niepodległą Polskę widzieli rewolucyjnych oficerów rosyjskich, takich jak Potiebnia, Nikiforow, Bogdanow, Krasnow i wielu innych. W oddziałach walczyli przy broni z Polakami żołnierze Rosjan, którzy rozumieją, że jeden lańcuch skłamał i Polaków, że wyzwolenie narodu rosyjskiego wymaga uprzedniego wyzwolenia Polski. Hasło walki „za wolność naszą i waszą” stało się rzeczywistością.

W bibliotece miejskiej miasta Bergamo, położonego w północno-zachodnich Włoszech, w westybulu stoi marmurowy posąg. Napis na nim brzmi:

Francesco Nullo — jeden z tysięcy bojowników wolności.

Dnia 5 maja 1863 r. poległ chwalnie walcząc za Polskę.

Nullo — uczestnik słynnej wyprawy tysiąca walecznych pod przywództwem Garibaldi, 5 maja 1860 r. wypłynął z genueńskiej przystani, by oswobodzić Sycylię. W trzy lata później, również 5 maja, poległ pod Krzykawką, walcząc o niepodległość Polski.

Wiadomość o wybuchu powstania w Polsce przyjął Nullo słowami: „Musimy im



czajnych czynników. Ta polityka uległości wobec cara wywoływała uczucie wstępu do własnego rządu u włoskich patriotów.

Właśnie w kołach byłych garibaldczyków zapadło postanowienie — dotrzeć do Polski za wszelką cenę. Na czele tego oddziału, liczącego 27 ludzi (20 Włochów i 7 Francuzów) stanął pułkownik Franciszek Nullo.

10 różnymi szlakami ciągnęli ochotnicy do Krakowa. Po drodze podawali się jako kupcy, guwernerzy szukający posady, fryzjerzy i muzykanci, byle zmylić policję i dotrzeć nad granicę. W końcu kwietnia 1863 r. 23 spośród nich stanęło w Krakowie. Mieli utworzyć zawią-

Krzykawka na 500 ochotników Nullo natary 2 batalion piechoty i kilka szwadronów jazdy. Rozgorzała bitwa.

Nullo chciał rozstrzygnąć losy walki brawurowym atakiem na bagnety. W chwili gdy stojąc na czele kolumny żołnierzy, wydawał rozkaz „naprzód na bagnety” — padł ugodzony w samo serce.

Śmierć dowódcy wprowadziła zamieszanie w szeregi powstańców. Wykorzystała to jazda carska, nacierając z dwóch stron. Część powstańców stawiała opór, część wycofała się. Padł ciężko ranny porucznik Marchetti i podoficer Luigi Testa, kilku Włochów i Francuzów wzięto do niewoli.

Carscy oficerowie, którzy badali jeńców, nie mogli zrozumieć czego właściwie szukają Włosi i Francuzi w Polsce.

„Włochy! Cóż to za kraj bohaterów i szaleńców” — zawołał książę Szachowski.

Nie! To nie szaleństwo pchnęło ich w szeregi powstańców. Uważali, że spłacają dług wobec legionistów Dąbrowskiego, wobec Legionu Mickiewicza, wobec Polaków walczących na Sycylii i w państwie papieskim. Hasło walki „za wolność naszą i waszą” stało się rzeczywistością.

Władysław Bochnowski

Chiński cykl

rysunków

STRUMIŁY

Jeden z najzdolniejszych artystów młodego pokolenia, autor nagrodzonego na ostatniej Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki obrazu „Nasza ziemia” spędził jesienią ubiegłego roku pięć tygodni w Chinach. Tam powstał cykl jego rysunków tuszem stanowiący niejako pamiętnik podróży malarza. W najbliższym czasie w Warszawie otwarta zostanie wystawa tych rysunków, do której Strumiłło wybrał najlepsze swoje prace.

Na dzisiejszej kolumnie reprodukcję jeden rysunek z chińskiego cyklu Strumiłły.



ANDRZEJ STRUMIŁŁO: portret włókiennika.

554 uderzenia na minutę

Na ogólnokrajowych eliminacjach najlepszych maszynistek zorganizowanych przez Państwowy Urząd Telegraficzny w Pradze, zwyciężyła pracownica Czechosłowackiej Agencji Prasowej Bożena Vokurkova wynikiem 554,4 czytych uderzeń na minutę. Podwyższyła tym samym poprzedni czeskosłowacki rekord o 47 uderzeń na minutę.

(„Svět v Obrazech”)

W tym czasie umiał Nullo po polsku tylko dwa zdania: „Niech żyje Polska” i „Naprzód na bagnety”. Zresztą uważał, że więcej mu nie potrzeba. Przyszedł przecież po to, by być uczestnikiem zwycięstwa, albo poleć w walce. Miał wówczas 37 lat, z których prawie dwadzieścia przeżył w walce o wyzwolenie swej ojczyzny.

Lecz sprawa nie była bynajmniej prosta. Rząd włoski zabiegał u siebie o względy cara Aleksandra II. Akcja pomocy dla Polski prowadzona przez Garibaldiego spotkała się z represjami. Adresy i petycje składane przez poszczególnych miast pozostawały bez odpowiedzi, ze strony ofi-

zek ochotniczej legii cudzoziemskiej walczącej razem z Polakami.

W jednej z pierwszych rozmów z delegatem Rządu Narodowego Nullo oświadczył:

„Jesteśmy prawie wszyscy oficerami, ale przyszliśmy służyć Polsce jako prości żołnierze. Niech się nikt nie kępuje moim stopniem pułkownika. Nie służyłem oczywiście mojej dla epoletów i nie po stopnie i rangi tuśmy przyszedł. Nie przysporzę kosztów nikomu, bo nawet karabin mam swój własny i poniosę go jako prosty żołnierz”.

W tym czasie umiał Nullo po polsku tylko dwa zdania: „Niech żyje Polska” i „Naprzód na bagnety”. Zresztą uważał, że więcej mu nie potrzeba. Przyszedł przecież po to, by być uczestnikiem zwycięstwa, albo poleć w walce. Miał wówczas 37 lat, z których prawie dwadzieścia przeżył w walce o wyzwolenie swej ojczyzny.

Ochotnicy zostali przydzieleni do oddziału, który się wówczas formował w Krakowie. Nullo został jedynym wybrany dowódcą.

Trzeciego maja oddział przekroczył granicę i stoczył pod Podgórzem swą pierwszą a zarazem zwycięską walkę. Planowano zajęcie Olkusza i utrzymywanie połączenia z Galicją, skąd miały nadchodzić posiłki.

Ale carskie dowództwo wiedziało już o wyprawie Nullo i jego oddziału. Zaczęto ścigać go znaczną siłą. Otagowano teren, gdzie kwatrował oddział. 5 maja w pobliżu wsi

Mickiewicz jako tłumacz

JERZY WYSZOMIRSKI

Mickiewicz posiadał wiele języków. Już w dzieństwie poznał białoruski, bo tak mówił na Nowogródzie, wśród którego wstąpił. Gdy był nauczycielem w Kownie, nauczył się języka litewskiego. Na uniwersytecie wileńskim przyswoił sobie grekę i łacinę, i to tak gruntownie, że w wiele lat później cytował z pamięci tragików greckich, że mógł być profesorem literatury łacińskiej w Lozannie (a nie wykładat po francusku), że nie tylko pisywał listy po łacinie, ale i wiersze, jak owa ode do Napoleona III „Ad Napoleonem Tertium Caesarem Augustum Ode in Bomarsundum captum”. W Wilnie też rozpoczął studia nad językiem i literaturą rosyjską, które pogłębił znakomicie podczas późniejszego pobytu w Rosji. W Wilnie również, a potem w Kownie, przychodzą kolejno okresy mickiewiczowskiej romanistyki, germanistyki i anglistyki, które sam nazywał żartobliwie gallowanią, germanomanią i brytanomanią. Wreszcie nastają lata wędrówek po Europie, dłuższy pobyt we Włoszech, w końcu osiedlenie się w Paryżu. Docho- dzi znajomość włoskiego i hiszpańskiego. Zliczmy tedy po porządku: greka, łacinę, białoruski, litewski, rosyjski, francuski, niemiecki, angielski, włoski i hiszpański. Sporo tego. A gdy Mickiewicz zostaje profesorem literatury słowiańskiej w College de France, rozpoczyna studia nad innymi językami słowiańskimi — czeskim, serbskim, chorwackim — by poznać piśmiennictwo tych narodów w oryginale...

Nie ma prawdziwego poety i pisarza, który by nie próbował tłumaczyć. Niektórzy poświęcają się przekładowi z zamiłowaniem, czyniąc z tego rodzaj pobożnego zatrudnienia czy rozrywkę. Takim np. tłumaczem jest dziś u nas Leopold Staff, który obok twórczości oryginalnej uprawia stale przekładownictwo. Częściej jednak poeta traktuje przekłady inaczej: jako cwi-

czenia poetyckie, w pewnym sensie wypracowania i zadania na określony temat, niby uprawki i gamy fortepianowe. Ma to wielkie znaczenie dla opanowania rzemiosła poetyckiego i techniki pisarskiej. Tak pojmował swe tłumaczenia Mickiewicz.

Przekładał prawie ze wszystkich języków, jakie znał: z greckiego — Pindara, z łaciny — Horacego i Owidiusza, z francuskiego — Woltera, z niemieckiego — Goethego, Schillera, Gleima i Richtera, z angielskiego — Szekspira, Byrona i Tomasza Moore’a, z rosyjskiego — Puszkina, z włoskiego — Petrarke i Dantego; przełożył też z serbskiego jedną pieśń ludową.

Powieśmy: obfitość przekładów. Tak jednak nie jest. Przekładów tych mamy niewiele: po parę, po jednym nawet wierszu z wymienionych poetów. Najwięcej prze-tłumaczył Mickiewicz z Byrona: oprócz całego „Gaiura” jeszcze „Pożegnanie z Childe-Harolda”, „Sen”, „Ciemność” i „Eutanazję”. Z Szekspira przełożył tylko jedną scenę z „Romea i Julii”. Z Dantego — dwa czy trzy krótkie urywki z „Boskiej Komedii”. Z Petrarki dwa sonety i jedną canzonę, czyli pieśń.

Ta różnorodność przekładów przy jednoczesnym ich ubóstwie ilościowym świadczy właśnie o tym, że Mickiewicz zabierał się do nich jako do ćwiczeń poetyckich. Próbowal nawet takich sztuk, jak tłumaczenia z polskiego na heksametr łaciński; w ten sposób postąpił sobie z początkiem „Zofijówki” Trembeckiego. Rozmaicie też oddawał oryginał: czasami bywał to u niego przekład wolny, nawet przeróbka lub naśladowanie; innym razem chciał stworzyć arcydzieło tłumaczenia — i

tworzył je: zachowywał najwierniej obraz poetycki oryginału, przekazywał wszystkie wrażenia, jakie on budził, oddawał w swoim języku wszystkie barwy i tony, jakie odmalował i wydobył autor oryginału. Bywał takim samym arcy mistrzem przekładu, jak i w swym własnym poezji, kiedy to mówił: „Ja, mistrz, wyciągam dlonie, wyciągam aż w niebiosa i kładę me dlonie na gwiazdach jak na szklanych harmonikach kregach... Milijon tonów płynie, a w tonów milijonie ton każdy ja dobyłem, wiem o każdym tonie. Zgudzam je, dziele i łączę, i w tęczę, i w akordy, i we strofy płacę, rozlewam je we dźwiękach, w błyskawicę ustę-gach. A każdy dźwięk ten razem gra i płynie...” Tak, w sposób niedościgłe doskonały, przełożył ów napis dantejski na branie piekieł: „Per me si va nella citta dolente...”; „Przeze mnie droga w miasto utrapienia, przeze mnie droga w wiekiście meki, przeze mnie droga w narod zatrącenia...”. Albo uroczyście Goethego: „Kennst du das Land, wo die Zitronen blühen? — „Znasz li ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa, pomarańcz blask majowe zło-ci drzewa?”

I tak samo niezrównanie odwzorzył wiersz Puszkina pt. „Wspomina- nje”: „Kagda dla smiert-nawo umolkniet szumnyj dzień...”; „Kiedy dla śmiertel-ników ucihną dnia gwa- i noc — wespółprzejrzysz, rozciągając na głuchej stoli-cy obszary, spuszcza sen, tru-dy zapłata...”. Proszę sobie porównać oryginał i prze-kład.

Jest to jedyny wiersz Puszkina, który Mickiewicz prze-tłumaczył. I — rzecz osobli-wa: w ogromnym dorobku lirycznym poety rosyjskiego jest to wiersz, który potem najwyżej był ceniony przez Lwa Tolstoję; w wierszu tym mędrca z Jasnej Polany uderzała „wielką zaduma nad życiem”. Intuicja, czu-łość i wrażliwość Mickiewi-cza karała mu właśnie wy-brać ten wiersz, chyba naj-głębszy w całej liryce pus-z-kinowskiej.

Długowieczny pustelnik

Kuzyn banana i agawy, roślina trawa, dobrowolny wygnaniec i eremita na bezodnym pustkowiu boliwijskich Andów, gdzie w promieniu 300 km spotkano jeden okaz osobliwej Puyi Raimond, obfitym z rodziny Bromeliaceae. Widoczny z daleka jak gigantyczny drogowy kaktus, pnie się na 8 stóp wysokości, z którego w bogatej koronie liści ostrych jak u Jukki, występuje w górę na 20 stóp, szeroka w obwodzie na 8 stóp, lodowa a raczej kolumna kwiatostan z tysiącami w skowado-białych kielichach. Od roku 1870, kiedy to włoski botanik Raimond odkrył to roślinę-dziwo, spotkano tylko 4 osobniki tego typu od Andów do Kordylifierów. Puya zakwita raz tylko w swym istnieniu, a na ten wyczyn pracuje aż... 150 lat, po czym, gdy nasiona jej dojrzeją, ginie i usycha. Niezmierną trudność dla botaników stanowi zdobycie owego nasienia z jej 8000 kwiatów, gdyż okoliczni Indianie czujnie pilnują momentu usychania rośliny, aby ją podpalić czyniąc sobie wielodniową, widoczną z da-

leka pochodnie-fajerwerk i tym uczcić narodowy festyn.

Ostatnia wyprawa botaników na okres rozkwitu Puyi trafiła w bezkresnej, pustej, wyżynie Comanza na liczne, serwiny rozkwitające co 25-30 lat święcące-niki Puyi, co sprawiło efekt jakiejś feerycznej dekoracji.

Wyprawa musiała się zaopatrzyć w drabinę pożarną, aby do sięgnąć kwiatów. Imponująca jest odporność tej rośliny, która na wyżynie s'egajacej 14 500 stóp wyrastając z granitowego podłoża znosi wytrwale kolejne mrozy, wichry, żar słońca, rzadkie śniegi i niemal zupełny brak deszczu, czerpiąc pokarm i wilgoć głównie z powietrza.

W okolicach Jeziora Titicaca spotkano wiele drobniejszych odmian Puyi, z której włókien Indianie wyrabiają tkaniny, a ze słodkich soków wyborny napój. Ciekawa jest również odmiana Puyi Fortiana, która rosnąc w zimnych rejonach górskich otula swą przepyszną koronę turkusowych kwiatów, blamem gęstej, brązowej waty.

nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

REKLAMA

Szef reklamy wielkiej fabryki produkującej maszyny do prania w Lionie użył następującego sposobu. Kazał poganiać ulicami miasta osła, który miał przyczepione po obu stronach tablice z napisem: „Dlaczego nie używamy maszyn do prania firmy Bre-vin”. Po drugiej stronie zaś widniała odpowiedź: „Ponieważ jesteśmy osłem”.

Wspomniany szef reklamy pokłócił się jednak w międzyczasie z kierownictwem firmy. Krótko też po tym musiał stanąć przed sa-

dem za obrazę gdw w pierwszym napisie kazał wykreślić słowo nie.

ORIENTACJA

W imieniu spadkobierców wykonawca testamentu zwrócił miejskiej bibliotece w Boston (USA) książkę którą zmarły wypożyczył jeszcze w sierpniu 1906 roku. Zaskoczona tym faktem biblioteka szybko zorientowała się jednak w sytuacji i za-dała za masy spadkowej 1326 dolarów tytułem opłat za przetrzymanie wypożyczonej książki. Tytuł tej książki brzmiał: „Taka jest Ameryka”.

OMYLKA

Trzej bandyci, którzy za mierzali dokonać napadu na jedno z mieszkań w Nowym Jorku, pomylił adres. Gdy wpadli z rewolwerami w reku do mieszkania w dzielnicy Harlem, stwierdzili ze zdumieniem, że wewnątrz znajduje się około 12 osób. Zaskoczeni bandyci przywitani zostali strzałą mi rewolwerowymi przez obecnych na miejscu detektywów. Jak się okazało, również detektywi zna- leźli się tam przypadkowo. Krótko przed najsilniejszym bandytów przybyli oni tam celem dokonania rewizji w poszukiwaniu za szmuglerami narkoty-ków.

MOLE

Jeszcze niedawno Szkot Stearing mógł się szczycić posiadaniem największego zbioru moli. W gablotkach zgromadził on ponad 1000 odmian tych owadów. Specjaliści z całego świata zwracali się do popularnego kolekcjonera o radę. Ostatnio Stearing odbył podróż do Australii aby tam kontynuować poszukiwania nieznanych w Europie rodzajami moli. Gdy powrócił ze swej podróży, stwierdził ze zdumieniem, że w międzyczasie jego sławny zbiór moli został zjedzony przez... mole.

GASTRONOMICZNE

Kucharz jednego z hoteli w Veracruz (Meksyk) zabił niedawno swojego koleżę przy pomocy brytan- twy. Przewód sądowy stwierdził, że obaj kucharze pokłócili się o to, jakiego rodzaju jarzyny nadają się najlepiej do pieczenia cięćcey.

Lata 1905 - 1907 w oczach satyry

„Objąłeś wszystko w swe uściski,
A dłoń twą ciężka niby młot;
Ludzie, by tobie stworzyć zyski,
Składali godność, trud i pot...”

Do kas zgarniając złota krocie,
Przez świat wolności przebiegił prąd,
Chciałeś, by wiecznie żył w ciemności
Lud, niewolnikiem będąc twym...

Gdy zorza lśni na ludów niebie,
Przez świat wolności przebiegił prąd,
O trzosa swój dbając i o siebie,
Spieszysz w bezpieczny skryć się kąt...”

Takie oto zwroty! Znajdujemy w wierszu „Eks-król kapitału” w jednym z numerów poczytywanej „Muchy” z 1905 roku.

Lata 1905 - 1906 - 1907 znalazły, rzecz jasna, swoje dość jaskrawe odbicie w polskich pismach satyrycznych. Pisma te były nieraz dalekie od właściwego rozumienia rozgrywających się na terenie Polski i Rosji wydarzeń. Wypowiadały się jednak ostro i szyderczo, po swojemu interpretując te wydarzenia jako zbliżające do niepo-

dległości lub przynajmniej do poszerzenia swobód narodowych i obywatelskich. Oto dowcipy z owych lat:

Z ULICY

Jeżdża, हुका
Na kształt furii!
Tu odważni,
A w Mandżurii?

INSTRUKCJA

— Pomnieć, jeżeli kto na ulicy zawoła: Chcemy republiki, tak ty bracie: rzeź publiku!

NA ULICY

— Co się ten Iks tak czule żegna z Ygrekiem?
— Cóż dziwnego, w dzisiejszych czasach...

(Mucha, 1905)

Oczywiście, życie prasy satyrycznej nie było wtedy łatwe. Znamienne są w tym wypadku dzieje tejże „Muchy”. Właściwie na pewien czas przestaje istnieć. W tej samej szacie graficznej i w tym samym układzie ukazuje się pismo pod coraz to innym tytułem. Zmieniają się redaktorzy, niektórzy z nich po prostu wędrują do więzienia, zmieniają się adresy, zostaje tylko ta sama drukarnia. A. Michalskiego, Warszawa Chmielna 27.

Spokrewnione z „Muchą” pismo ukazuje się pod tytułami, zapożyczonymi przeważnie z ornitologii. Czytelnicy — doskonale zresztą zorientowani, o co chodzi — otrzymują różne „Dzięcioły”, „Wróble”, „Wróble”, „Kosy”, „Kruki”, „Kukułki”. Niektóre z tych tytułów widniały na kilku kolejnych numerach, inne miały mniej szczęścia, zdołał je jeden lub dwa numery pisma.

Byle poza tym rozmaite owoady, jak „Baki” i „Motyle”. Charakterystyczne jest to, że w owym brzemennym w wydawnictwie okresie pisma satyryczne cieszyły się znacząco zwiększonym zapotrzebowaniem i dlatego nieraz w sprzedaży rozchodziły się po cenach wyższych, niż nominalne. Wróćmy jednak do cytowania, wszystkie bowiem istotniejsze fakty tamtych lat — ogłoszona przez cara konstytucja, Duma, posunięcia Stołypina, straszliwe pogromy żydowskie — znajdowały w prasie satyrycznej swoje, przynajmniej fragmentaryczne, oświetlenie.

PIOSENKA

Ach, jak to w Warszawie ładnie...
Czasem bomba gdzieś upadnie,
Czasem brownig sobie huknie,
Czasem kolba w plecy stuknie,
Czasem knut przełtrzępie suknie,
Czasem szabla coś tam utnie,
Czasem pod klucz ktoś wpadnie,
Ach — jak w Warszawie ładnie!
(Piekło, 1906)

NOWE PRZESTĘPSTWO

— A syn sąsiadki gdzie?
— W Cytadeli. Odsiaduje konstytycję.
(Motyl, 1906)

Z DOBY BIEŻĄCEJ

— Nie wiesz, dlaczego to wczoraj patrol strzelał około twojego domu?
— Podobno przed dwoma tygodniami w tym miejscu ktoś strzelił do stójkowego.
(Bak, 1906)

DOTYCHCZAS

— Czem się wyróżnili posłowie polscy w Dumie?
— Dotychczas ubiorem.
(Dzięcioł, 1906)

W SZKOLE

— Bączkiewicz! Ilu jest mieszkańców w Rosji?
— Nie wiadomo, panie psorze.
— Dlaczego nie wiadomo?
— Bo gubernatorzy nie prowadzą jawnych spisów tych, których wieszają...
(Kruk, 1906)

Z satyrą tamtego czasu było jak z Balzakiem, który demaskował i kompromitował mechanizm społeczno-ustrojowy nieraz wbrew swoim poglądom. Satyra mimowoli mówiła niekiedy więcej, niż to leżało w przekonaniach poszczególnych autorów i redaktorów. Jaskrawym tego przykładem może być choćby „Kukułka” z 24. VIII. 1906 r. Wiersz otwarcia w tym numerze jest wierszem wyraźnie solidarystycznym, ostrzeżeniem „bo gaty” przed skutkami „sobkostwa”, proponuje im dla własnego ich dobra ograniczenie nie swoich praw i materialnej potęgi na rzecz ludzkiej pracy:

„...Lecz wpraw w nich sami
uznać musicie
Zupełnie równych, bliźnich
wam ludzi!”

Jednak obiektywna wymowa dalszych stronic, ilustrujących dowcipami i wierszykami sytuację robotników, jest wręcz rewolucyjna. Zresztą, i w tym wypadku najlepiej urwać komentarz i oddać głos tekstom oryginalnym...

DELIKATNY NOSEK

— Może opowiedzieć baronowej nieco o życiu domowym polskiego robotnika?
— Owszem, tylko pozwól pan, że z uwagi na temat kąpie przedtem odświeżyć powietrze w salonie wodą kolońską.

WSZYSTKO W PORZĄDKU

— Panie podmajorzy! Coś pan taki przelekany?
— Dwunastu ludzi spadło w tej chwili z wysokiego rusztowania.
— A czy kto z zarządzających tam był?
— Nie, sami murarze.
— To co pan robisz taki gwałt?
* * *

— Jednak Łódź liczy czterysta tysięcy mieszkańców?
— Cóż znowu? Tylko pięćdziesiąt, reszta to robotnicy.

zebrał Jan Huszcza



Rys. Bidstrup

PAWŁO KLUCZYNA

Słonecznik

Słonecznik-samochwała przechwalał się przed gośćmi i chełpił się bez miary i bez końca:
— Gdy tylko powiem wam — pękniecie wprost z zadrzości: wszak ja przedziwną władzę mam nad słońcem!

W pogodny dzień, gdy w polu zboże młóca,
po prostu cuda czynię swoją głową:
bo w którąkolwiek stronę ją obrócę —
natychmiast za mną biegnie słońce, dając słowo.

A więc zapragnąć tylko mi potrzeba —
a mógłbym słońce wstrzymać w środku nieba.
Rozkażę mu: — Daj wsteczny bieg! — i cud:
z zachodu słońce wnet zawróci mi na wschód!

Mój czytelniku, tym co samowładstwem grzeszą,
przeczytaj bajkę moją — niech się nią ucieszą.

Spolszczył ANTONI SIKORSKI

G. E. LESSING

Bajki

SKAPIEC

— O ja nieszczęśliwy! — skarżył się pewien skapieć sąsiadowi. — Skradziono mi dziś w nocy skarb, który miałem zakopany w ogrodzie i podrzuceno w jego miejsce zwykły kamień.

— I tak nie zrobisz użycia z tego skarbu — odpowiedział sąsiad. — Powiedz więc sobie, że kamień jest skarbem; i w ten sposób nie zbiedziesz.

— Powiedzmy, że nie zbiedniję — upierał się skapieć — ale czyż ktoś inny się przez to nie wzbogaci? I to jak jeszcze! Na myśl o tym ogarnia mnie wściekłość.

KRUK

Kruk zauważył, że orzeł wysiaduje swoje jaja przez trzydzieści dni. „Dlatego bez wątpienia jego młode są tak piękne i silne”, powiedział sobie. Wspaniale! Zrobię i ja to samo!

I od tej chwili istotnie wysiadywał kruk swoje jaja przez trzydzieści dni; ale nie wysiadził nic innego, jak tylko nieszczęsne kruczęta.

tłum. W.O.

Rozrywki UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
1. PODZIAŁ MLEKA

Przedziałana 56 m. 9; 2. Zofia Szczęsna, Łódź 14, Tetmajera 12; 3. Wacław Łyszkowski, Łódź, 22 Lipca 24; 4. I. Wierzbowski, Łódź, Piotrkowska 10 (Wydział Oświaty); 5. Romualda Kozioł, Piotrków Trybunalski, Sulejowska 29a.



Gospodyni miała pełny ośmiolitrowy garnek mleka, które mu siałą podzielić na dwie równe części, nie miała jednak żadnego mniejszego naczynia odpowiedniej wielkości, którym można by mleko odmierzyć, gdyż na półce stały tylko dzbanki pełne i półtoralitrowy.

2. BILET WIZYTOWY

S. RENIEWIECKI

Jak się nazywa miasto, w którym mieszka ten obywatel?

Wśród osób, które nadesłały prośbę o rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

z dnia 24.XII. 54 r.

Poziomo: Grot — altana — ryba — ucho — sjeśta — okaz. Pionowo: Plecak — kalosz — garnek — orbita.

Nagrody książkowe wylosowała: 1. Danuta Małecka, Łódź,



POD REDAKCJĄ MISTRZA ALEKSANDRA SZYMANSKIEGO

Od kilku tygodni odbywają się na terenie całego kraju półfinały drużynowych mistrzostw Polski na rok 1955. W tych interesujących rozgrywkach uczestniczą również cztery najlepsze zespoły łódzkie: ZS Włókniarz, AZS, ZS Sparta i ZS Start. Jak dotychczas najlepiej powodzi się drużynie ZS Włókniarz, która wygrała wszystkie mecze i zapewniła już sobie awans do rozgrywek finałowych. Dzielnie spisyje się również drużyna ZS Sparta, która w ubiegłą niedzielę w meczu z AZS Gliwice uzyskała wynik remisowy 5:5.

W ramach tego meczu doszło do ciekawej partii, której przebieg był następujący:

Białe: Domański Janusz (AZS Gliwice)
Czarne: Amsterdamski Jerzy (ZS Sparta Łódź)
1. e4 e5 2. Sf3 d5 3. d4 e:d4 4. Gc4 (pułapka, jeśli teraz czarne zagrałyby 4... Sf6 nastąpi 5. Se5) 4... Ge7 5. S:d4 Sf6 6. Sc3 0-0 7. 0-0 Sb—d7 (można było grać 7... Sc6) 8. He2 a6 (czarne przygotowują kontrę na skrzydle hetmańskim) 9. f4 c5 10. Sf5 Sb6 11. Sg3? (należało grać 11. Se7+ H:e7 12. Gd3 aby przygotować atak na czarnego króla. Teraz czarne otrzymują lepszą grę) 11... S:c4 12. H:c4 b5 13. He2 Ge6 14. We1 We8 15. Kf1 Ge4 16. Hf3 b4 17. Sd1 Hd7 18. Se3 Gb5 19. b3 Ge6 20. Sc4 Wa—d8 21. Gb2 Hg4 22. Hf2 (należało przestawić się na obronę nym kaciku,

22. Wa—d1 itd.) 22... Sh5! 23. Sh5 H:h5 24. f5 (lepsze było 24. Kg1) 24... Gh4 25. g3 Gg5 26. Wa—d1 (dłuższe mogły białe bronić się po 26. Hg2 g6! 27. g4! Hh6 28. We2 Gf4 29. Wa—e1 g5 30. Kg1 Hh4 31. h3 d5 32. e:d5 We2 33. We2 G:d5 26... W:e4 27. Kf1 Wa—e8 28. Gc1 We2 i białe poddały się.

Petrosjan



Pilnik

W pozycji zadaniowej podajemy dziś piękną kombinację arcy-mistrza Petrosjana (ZSRR), która oczywiście trzeba w analizie pozycji odnaleźć. Pozycja na diagramie wygląda więcej, niż tragicznie dla czarnych. Arcymistrz Petrosjan uratował jednak partię przeprowadzając wspaniały manewr. Spróbujmy znaleźć właściwą kontynuację. Rozwiązanie podamy w następnym kaciku,

Kacik filatelisty



Coraz większym powodzeniem cieszą się znaczki Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to w pełni usprawiedliwione, gdyż odznaczają się one ciekawą tematyką i coraz staranniejszym wykonaniem.

Reprodukowany powyżej znaczek wydany został 7 listopada ub. r. i przedstawia widok na Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą w Moskwie. Wartość 800 jenów, brązowy na żółtym papierze.

Wykonany jest stalorytem i nie posiada gumowania.

Ukazały się dwa nowe znaczki polskie z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Znaczek 40 gr, którego autorem jest J. Ostrowski przedstawia żołnierza z automatem na tle ruin Warszawy. Znaczek 60 gr przedstawia postać kobiety symbolizującą Warszawę, opasanej białą-czerwoną szarfą, trzymającej w prawej ręce miecz, w lewej tarczę. Autorem tego znaczka jest zmarły niedawno znakomity grafik T. Trepkowski, wybitnie zasłużony dla polskiej filatelistyki. Oba znaczki mają w rogu datę „17.1. 1945”, a wykonane są techniką rotograniową w formacie 31,25x25,5 mm.



Moda w obecnym sezonie lansuje linię dążącą do zatracenia stanu. Stąd tzw. przedłużone stany, marszczona, względnie plisowana rozpoczynająca się od bioder itp. Typowym modelem tego rodzaju jest elegancka sukienka wełniana od lewej. Na biodrach dość szeroka plisa z klamrą a la pasek.

Garsonka jest niezbyt przylegająca w pasie. Jeśli wykonamy garsonkę z pepitki czy kratki, plisy przy szyi i wzdłuż zaplecia (do pasa) oraz kieszenie również w kształcie plisy damy z ukosa. Z tyłu fałda.

Przydałoby się to i innym zakładom...

Mały bilans wielkiego planu

Przypominam sobie tę rozmowę bardzo dokładnie:

— Kupiłam białą panamę i z niej zrobimy powłoczkę — powiedziała przy obiedzie żona.

— Czy nadaje się? — zapytałam.

— Spróbuj kupić pościelówkę, skoro tak wydziwiasz!

— Ależ...

Było to w roku 1951. Wspominał ten okres dzisiaj patrząc na kolumny liczb małego bilansu sporządzonego przez kierownictwo ZPB im. Marchlewskiego.

Zupełnie inne wspomnienia — mówiące jednak również o trudnościach — snuje dyrektor Nowak, oceniając bilans pięciu lat Planu 6-letniego:

— W 1950 oraz w 1951 r. tkalnia naszych zakładów nie wyprodukowała około 2 mln.

400 tys. metrów tkanin. „Plany są nierealne” — mówili niektórzy majstrowie. A byli i tacy, którzy uwagi o złym zorganizowaniu przez nich pracy zbywali odpowiedziami: „Jak wam się nie podobą moja praca, możecie mnie zwolnić”.

— Rok 1952 zaznaczył się w naszych zakładach intensywnym szkoleniem zawodowym robotników i majstrów. Wychowaliśmy sobie nowe kadry dozoru technicznego i...

— Przypominam sobie — przerywam dyrektorowi. — Przypominam sobie pierwszą konferencję partyjno-ekonomiczną...

— Tak — mówi ob. Nowak — były tam wystąpienia robotników oraz tych młodych nowowychowanych majstrów. Domagali się od inżynierów i techników sprawniejszej organizacji pracy, wprowadzenia postępu technicznego. Poparli swoje żądania zobowiązaniami produkcyjnymi i złożyli ponad 450 wniosków racjonalizatorskich.

— W tym to roku — 1952 — jedyną przedziałnią średnioprzednią nie wykonała planów. A w 1953 roku...

— W 1953 roku — wtrącam — gdzieś na jesieni, kupowaliśmy wraz z żoną pościelówkę. Dostaliśmy ją bez żadnych trudności w pierwszym sklepie z artykułami włókienniczymi, do którego wstąpiliśmy.

Z małego bilansu, obejmującego pracę załogi ZPB im. Marchlewskiego w ciągu 5 lat wielkiego Planu 6-letniego, dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy. M. in., że wzrost produkcji przędzy w kilogramach w 1953 roku wynosił: w przedziałni cienkoprzędnej — 13,1 proc., w średnioprzędnej — 16 proc., odpadkowej 13,3 proc., a wzrost produkcji tkanin w metrach wynosił: w tkalni — 16,1 proc., a w wykończalni — 21,6 proc. Ze następne lata cechował również stały wzrost wydajności pracy.

Bo mały bilans, sporządzony na kartce wielkości papieru podaniowego, to nie tylko suche liczby. Kryje się za nimi twórcza inicjatywa załogi ZPB im. Marchlewskiego. Mówi on m. in. o inicjatywie Sygdiakowej — bezbrakowe piony produkcyjne, o inicjatywie Morawskiej — „każdy w moim zespole wykonuje swoje normy”, o

inicjatywie Janiaka — „każdy dobrym gospodarzem”.

Mówi on również o tym, jak w miarę przelamywania trudności w ZPB im. Marchlewskiego — podobnie jak w wielu innych zakładach — zniknęły trudności w zaopatrywaniu rynku w poszukiwane artykuły.

Szósty rok Planu 6-letniego załoga ZPB im. Marchlewskiego rozpoczęła mając dług wobec kraju, wynoszący ponad 100 tys. kg przędzy, mimo, że w ostatnich latach plany roczne były wykonane. Dług powstał w początkowym okresie.

Mały bilans znajduje swoje odbicie w zakładowej umowie zbiorowej, przygotowanej do podpisania w roku bieżącym. Dług zaś zostanie z pewnością zwrócony.

Warto, by przed podpisaniem zakładowych umów zbiorowych również i inne zakłady włókiennicze sporządziły taki bilans. Pozwoli on załogom uświadomić sobie z jakimi wynikami produkcyjnymi wstąpiły w ostatni rok wielkiego planu. Jasne rozczepienie się w sytuacji bowiem pomaga w pracy, mobilizuje.

(wit)

Winni są nie tylko dostawcy, ale i producenci

Dlaczego żarówki są złe i brak ich na rynku?

Brygadier Pabianickich Zakładów Wytwórczych Lamp Żarowych L-2 — Byczkowski rozkłada bezradnie ręce. I znów trzeba będzie wstrzymać pracę 2 zespołów. Nie można przecież używać do 150 watowych żarówek nieodpowiednich wkretek, a takie właśnie wkretek przysłał Centralny Zarząd Przemysłu Teletechnicznego — Zakłady L-1.

— Jak tu wykonywać plany — narzeka Byczkowski — gdy nie ma odpowiedniego materiału?

Narzeka również robotnicy. Narzekają także klienci, nie mogąc dostać w Pabianicach ani w Łodzi żarówek 40, 60 i 100-watowych.

Inżynier Kuczewski otrzymał dość szybko połączenie telefoniczne z Warszawą.

— Czy Centralny Zarząd Przemysłu Teletechnicznego? Co, nie ma dyrektora? Kto przy telefonie? Inspektor Działu Oświetleniowego, Leszczyński? Inspektorze, wasz transport wkretek nie nadaje się do użytku. Wstrzymaliśmy pracę 2 zespołów. Przysyłajcie inne wkretek. Natychmiast. Tak, samo lotem, czekamy.

Inżynier Kuczewski odłożył słuchawkę. Jest godzina 11. Samolot w Warszawie ma przylecieć o 14. Za 3 godziny będą wkretek na lotnisku, a za pół godziny w fabryce. O godz. 15 powinna praca zespołów ruszyć.

Tymczasem...

Sprawa baniek szklanych — to poważna bolączka Pabianickich Zakładów Wytwórczych Lamp Żarowych — L-2. Z braku ich zakład często nie może wykonać planu. W IV kwartale 1954 r. produkcję żarówek obniżono do 55 procent planowanej, ponieważ huty Siemianowice i Polanica Zdrój nie dostarczyły wystarczającej ilości baniek. Po zamówione banieki Pabianickie Zakłady Wytwórcze Lamp Żarowych L-2 wysyłały do huty Siemianowice własne wozy ciężarowe — czekanie na transport pociągów byłoby zbyt długie.

— Mamy wiele trudności z wykonywaniem planów ilościowych i asortymentowych — stwierdza główny inżynier Jerzy Kuczewski. — Na sze zakłady L-2 borykają się nie tylko z takimi zasadniczymi trudnościami, jak brak odpowiednich wkretek czy baniek szklanych, ale

również nie mamy dostatecznego dopływu gazu świetlnego, który jest nieodzowny przy produkcji żarówek.

Gaz świetlny potrzebny do obróbki szkła dostarcza Pabianickim Zakładom Wytwórczym Lamp Żarowych L-2 Zakłady im. Bojowników Rewolucji 1905 r. Często zakłady te przerywają dostawę gazu, ponieważ zapotrzebowanie na dobę 1.720 m³ (taką ilość potrzebuje zakład L-2) może spowodować awarię w gazowni.

Nie byłoby jednak groźby awarii, gdyby przystąpiono do remontu pieca osmioretowego służącego do produkcji gazów. Obecnie czynne są dwa piece — osmioretowy i pięcioretowy. Pięciorętowy znajduje się w stanie prawie kompletnego zniszczenia i dawno winien być poddany remontowi. Przy czynnych 2 piecach gazownia Zakładów im. Bojowników Rewolucji 1905 r. może dostarczyć zakładom L-2 tylko 1.200 m³ gazu na dobę, co zmniejszyłoby produkcję żarówek o 30 procent, biorąc tylko pod uwagę niedobór gazu.

Dalszą poważną bolączką Pabianickich Zakładów Wytwórczych Lamp Żarowych — L-2 jest brak nowych kadr fachowców — „oświetleniowców”. Brak kadr rezerwowych średniego i wyższego nadzoru technicznego. Szkolenie przywarsztatowe i kursy zawodowe nie mogą nadziżyć w dostarczaniu nowych fachowców. Tym bardziej, że w tym roku w ogóle jeszcze nie rozpoczęło szkolenia przywarsztatowego.

Kto ponosi winę za to, że odczuwamy na rynku brak żarówek? Czy tylko huty Siemianowice i Polanica Zdrój, które nie wyrabiają dostatecznej ilości baniek szklanych, czy Zakłady Elektryczne w Warszawie, które przysyłają wybrakowane wkretek, czy też Zakłady im. Bojowników Rewolucji 1905 r. w Pabianicach, które przerywają dopływ gazu świetlnego?

Oczywiście, że w poważnym stopniu dostawy decydują o wykonaniu planów ilościowych przez Zakłady Wytwórcze Lamp Żarowych L-2, ale sprawa jakości żarówek — to już sprawa samych zakładów L-2. A z jakości jeszcze nie jest do brze. Nie wszystkie żarówki palą się przewidziane 1.000 godzin. W ubiegłym roku w ciągu 11 tylko miesięcy z zakładów L-2 wyszło na rynek 850 tys. żarówek z brakami oraz 360 tys. lamp II gatunku. I za to winę ponosi kontrola techniczna zakładów L-2.

Jest jasne, że sprawa jakości wiąże się ściśle z ilością. Jeśli żarówka pali się długo, nie ma potrzeby kupowania nowej. O tym powinni pamiętać wydawcy, gdy biorą się w cudze piersi, tzn. do stawców.

JERZY KRASKOWSKI



CENTKIEWICZ CZESŁAW: Znowu na Wyspie Niedźwiedziej. Inst. M. Gawryś. W-wa 1954, NK, cm 17x12, s. 28, 3 nrb. zł 0,70 (Od książeczki do biblioteczki)

Autor, uczestnik polskiej wyprawy polarnej, był na Wyspie Niedźwiedziej w latach 1932-33; treść książeczki wiąże się z jego przeżyciami z tego okresu — zawiera dramatyczny opis przeżyczeń młodego norwega Roalda z wyspy na statek, po wzburzonym morzu, w czasie niebezpiecznej mgły. Książeczka przemawia silnie do wyobraźni i uczuci, że gdy „idzie o życie towarzysza — nie czas na wahania”. Każdy młodociany czytelnik przeczyta książeczkę z partym tchem.

(c. d. n.)

W X rocznicę wyzwolenia więźniów Oświęcimia



26 stycznia 1955 r. w przeddzień 10 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką więźniów hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu, przybyli do Oświęcimia członkowie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), z płk. F. Manhes na czele oraz 44-osobowa pielgrzymka z Francji — byłych więźniów oraz rodzin ofiar zamordowanych przez hitlerowców.

Na zdjęciu: przybyli zwiedzają obóz w Brzezince.

CAF — fot. Ostrowski

Paweł Korzec

kandydat nauk historycznych, adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego

Styczeń — luty 1905 r. w Łodzi

Odwołanie strajku powstającego było ze wszelkich miar słuszne, gdyż w gruncie rzeczy przetrwał on już w strajk ekonomiczny. Zapadł do walki był tak mocny, że bywały wypadki, że robotnicy niszczili odezwy organizacji nawołujące do zakończenia strajku.

Równocześnie z odwołaniem strajku politycznego organizacja łódzka SDKPiL wydała odezwę, w której formułowano ostatecznie żądanie ekonomiczne. Dotychczasowe egalitarne hasło 20 kopiejek za godzinę pracy było rzucone w interesie gorzej uposażonych robotników. A było wtedy w Łodzi około 10 proc. robotników zaraabiających więcej niż 9,60 rb. tygodniowo. Poza tym żądanie jednakowej płacy niezależnie od kwalifikacji było nierealne i utrudniało porozumienie. SDKPiL obok 8-godzinnego dnia pracy wysunęła żądanie zróżnicowanej podwyżki płac, a mianowicie dla najmniej uposażonych 50 proc., dla średniej kategorii 40 proc., a dla wy-

kwalifikowanych, najlepiej uposażonych robotników — 30 proc.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia w skali ogólnej, pertraktacje o zakończeniu strajku przenoszą się na teren poszczególnych fabryk. Dla rozmów z przemysłowcami robotnicy wybierają między sobą najaktywniejszych politycznie i najbardziej godnych zaufania przedstawicieli. W ten sposób powstaje samorządnie instytucja delegatów robotniczych lub jak ją nazywano wówczas delegacji fabrycznych. W pierwszym okresie rewolucji wobec braku silnej organizacji partyjnej i związków zawodowych delegacje fabryczne odegrały wielką rolę, jednocząc robotników do wspólnej walki, obejmując swymi wpływami i warsztaty robotnicze, do których partia nie docierała.

„Delegacja taka składała się zazwyczaj z przedstawicieli robotniczych różnych wydziałów fabryki. Była ona jednocześnie i komitetem strajkowym i

czymś w rodzaju komitetu fabrycznego. Słabą stroną tej organizacji było to, że nie istniały ogniw łączące między sobą delegacje różnych fabryk. Jedynie tylko robotnicy przemysłowi jedwabnego zdolali stworzyć organizację międzyfabryczną”.

W Łodzi w I połowie 1905 roku SDKPiL kierowała delegacją międzyfabryczną robotników jedwabniczych i niektórych większych fabryk bawełnianych: Grohmana, Siolara, Rychtera. Nowej Tkalni Scheiblera. Ponadto organizacja pozyskała sobie delegację kilkunastu średnich fabryk.

Po dłuższych pertraktacjach z delegatami robotników przemysłowcy ogłosili nowe warunki pracy zawierające szereg dalszych ulg dla robotników.

Warunek jaki przemysłowcy stawiali robotnikom — to natychmiastowe zakończenie strajku.

Na apel ten do pracy w centralnej fabryce Scheiblera zgłosiło się około 75 proc. robotników, w przedziałni odpadkowej około 50 proc., a na Księżym Młynie około 12 proc. W związku z niezgłoszeniem się większości robotników do pracy, Scheibler ogłosił, że fabryka jego zostanie zamknięta do czasu, aż przynajmniej 75 proc. robotników nie przystąpi do pracy i że zgodnie z zarządzeniem gubernatora nie będzie w dalszym ciągu wypłacał za okres strajku. Równocześnie zwrócił się do władz z prośbą

o wzmocnienie ochrony zamkniętych fabryk. W ślad za Scheiblerem około 20 przemysłowców zatrudniających ponad 30.000 robotników zamknęło swe fabryki.

Strajk trwał dalej. Głód jednak i niedza oraz wzmagające się represje robiły swoje. 12 lutego zakończył się strajk na prowincji. Tego dnia również w Łodzi przystąpiło do pracy około 27.000 robotników, ale większość z nich już w ciągu dnia zaczęła znowu strajkować, na skutek odmowy wypłacenia za okres strajku. Najbardziej na tym odcinku walki toczyła się w wielkich fabrykach.

Fabryki Geyera, Grohmana, Zylbersteina, Richtera, Steinerta i Kestenberga wznowiły pracę dopiero 23 lutego. W wie lu fabrykach, a między innymi u Heintzla i Kunitzera oraz w Niciarnianej Manufakturze w Widzewie strajk trwał jeszcze kilka tygodni.

Strajk styczniowo-lutowy objął wkrótce również i kolejarzy. Jeszcze w Zagłębiu i w Łodzi trwał strajk powszechny robotników przemysłowych, gdy do walki wystąpił i kolejarzy. Kolejarze wysunęli wprawdzie tylko żądania ekonomiczne, ale sam fakt sparaliżowania tego najważniejszego nerwu jakim jest w każdym nowoczesnym państwie komunikacja kolejowa, był niesłychanie dotkliwym ciosem dla rządu carskiego i wzmocnił rozmach rewolucji. Kolejarze

Interesująca wystawa książki w Bibliotece im. L. Waryńskiego

Celowe i pożyteczne są wszelkiego typu wystawy książki. A impreza taka staje się tym pożyteczniejsza, im lepiej zostaje ona zorganizowana.

Pod tym względem Miejska Biblioteka im. L. Waryńskiego w Łodzi ma dobrą tradycję. Również interesująca jest zorganizowana tam ostatnio wystawa książki pod hasłem „Literatura i sztuka w okresie 10 lat Polski Ludowej”.

Na wyodrębnionym miejscu umieszczono książki pisarzy łódzkich, a nad gablotkami widnieją fotografie autorów: laureata Łódzi Mariana Piechala, Czerkiewicza, Piętki, Chrościelewskiego, Szmaglewskiego i innych.

Dalej troskliwie posegregowano dział literatury pięknej, wydawnictwa z dziedziny teatru, filmu, fotografii,

nauki i oświaty, muzyki, plastyki, architektury. Na osobnym stole leżą piękne, artystyczne albumy i grafiki.

Wystawa świadczy o bogactwie biblioteki, skupiającej każdą aktualność, zjawiającą się na rynku księgarskim. Sama sala urządzone jest ze smakiem. Związane estetyczne są plany z papieroplastyki, symbolizujące poszczególne działy wystawy.

Warto, żeby impreza ta zainteresowała się dyrekcje szkół i kierownicy K. O. różnych zakładów.

Odczyty

W niedzielę, dn. 30 stycznia, o godz. 12 w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Włocławskiej 36, prof. Uniwersyte tu Toruńskiego dr Witold Łukasiewicz wygłosi odczyt pt. „Wielka emigracja 1831—1850 r. z uwzględnieniem działalności społeczno-politycznej Mickiewicza”. Odczyt organizuje LTN i Muzeum Sztuki.

Towarzystwo „Literackie im. A. Mickiewicza. Oddział w Łodzi, zaprasza wszystkich miłośników literatury pięknej na odczyt prof. dr Stefana Kawyna pt. „Walka o grób Mickiewicza w 1855 roku”, który odbędzie się dziś o godz. 11 w sali czytelni Katedry Literatury Polskiej UL. Lindleya 3, I p. pok. nr 44. Wstęp wolny.

Na pouczającym pokazie w łódzkiej Kompanii Ruchu MO

W ubiegłą niedzielę w świetlicy Kompanii Ruchu MO trudno było znaleźć chociaż jedno wolne miejsce. Ponad 90 niesfornych przechodniów wezwano tu na specjalne pogadanki o przepisach ruchu ulicznego oraz na pokaz przezroczy. Zebrani w świetlicy — to przechodnie, którzy za różne przekroczenia przepisów ruchu ulicznego winni być ukarani mandatami w wysokości około 150 zł.

— Nie chcemy jeszcze karać — mówi do zebranych dowódca Kompanii Ruchu MO — ale nie chcemy także dopuścić do tego, aby ludzie

ginęli pod kołami samochodów. Wezwaliśmy więc obywateli po to, by wytłumaczyć konieczność przestrzegania przepisów ruchu ulicznego oraz pokazać poprzez przezrocza tragiczne następstwa lekceważenia tych przepisów.

Po wygłoszonych pogadankach głos zabierali również zebrani. I oni mają dużo do powiedzenia. Skarżą się np. na szybkie gaszenie światła sygnalizacji świetlnej przy zmianie, skarżą się na niedyscyplinowanych kierowców i motocyklistów, przyznają jednak, że i przechodnie nie są bez winy.

Po wypowiedziach zebranych przystąpiono do wyświetlania przezroczy, które w obrazowy sposób przedstawiają lekkomyślność przechodniów, lekceważących swe życie.

Dzisiejsze zebranie w Kompanii Ruchu uczyniło na mnie duże wrażenie — mówi po pokazie uczennica I klasy Liceum Kulturalno-Oświatowego, Magdalena Szumigłowska. Związka przezrocza bardzo dobrze pokazały nam, jak powinniśmy przechodzić ulicę. Uważam, że takie zebrania — to bardziej skuteczny środek niż mandat karny. W naszej szkole powinny być organizowane podobne pogadanki i pokazy przezroczy.

OSZCZĘDZAJ ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ!

W dniu 28 stycznia 1955 r. zmarł nagle
S. + P.
WACŁAW ŁAWICKI
pracownik Zakładów im. Dzierżyńskiego
Wyprowadzenie zwłok nastąpi 31 stycznia br. o godzinie 16 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.
W nieutulonym żalu pozostaje
CÓRKA I RODZINA

Dziś obydwie PDT otwarte Wielki wybór tkanin, odzieży i bielizny

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w trosce o należyte zaopatrzenie swoich konsumentów, komunikuje, że w niedzielę, tj. 30. I. 55 r. oba Domy Towarowe będą otwarte w godzinach od 10 do 18.

Niezależnie od powyższego, dyrekcja PDT zawiadamia o nadejściu w ostatnich dniach szerokiego asortymentu węgelnianych, sukniowych i płaszczykowych, tkanin jedwabnych wzorzystych i gładkich oraz płaszczy popielinowych, impregnowanych i gabardynowych.

Do 10. II. 55 r. Powszechny Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej nr 60 urządza tzw. „Biały Tydzień”, w czasie którego klienci będą mogli zaopatrzyć się w szeroki asortyment tkanin pościelowych, bieliznianych i dekoracyjnych, oraz odzieży i bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

Ponadto gospodynie będą mogły zaopatrzyć się w ceratę podłogową „linoleum”.

MHD i PDT otrzymały z Centragalu drugi — przedostatni transport włóczki belgijskiej. Przewidziane są ponadto transporty rękawiczek skórzanych zimowych belgijskich zarówno męskich, jak i damskich.

Atrakcyjnie zapowiadają się też francuskie krawaty i szale oraz apaszkę, z jedwabiu naturalnego. Mają one już nie długo nadejść do Łodzi.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 265-48
Miejski Ośr. Inf. 159-15

TEATRY

OPERA (Wieckowskiego)

15 g. 10 „Straszny dwór” 31.I g. 19.

NOVY (Wieckowskiego)

15 g. 19 „Laznia”. 31.I nieczynny

IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29)

15 g. 19 „Winnice ojców Gaureau”. 31.I —

„Imieniny pana dyrektora”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21)

15 g. 11 „Kopciuszka”. g. 19 „Poskromienie złośnicy”. 31.I nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a)

15 g. 15 „Wesołe gody”. 31.I nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243)

15 g. 19 „Zemsta nieopera” (ważne bilety z dn. 19. I).

31.I g. 19 „Ożenek”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1)

15 g. 19 „Nowi goście”

Ostatnie dni.

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152)

15 g. 15 i 17 „Kolorowe piosenki” (dla dzieci). g. 20 „Lekarz mimo woli” (dla dorosłych). 31.I g. 17 „Kolorowe piosenki” (dla dzieci). g. 20 „Lekarz mimo woli” (dla dorosłych)

„PINOKIO” (Kopernika 16)

15 g. 17 „Srebrnorogi jeleni”. 31.I nieczynny

CO GDZIE? KIEDY?

* KINA *

30 i 31.I (niedziela — poniedziałek)

BALTYK (Narutowicza 20)

16. 18. 20. por. g. 12. 31.I g. 16. 18. 20.

GDYNIA (ul. Tuwima 2)

Program filmów dok. i kult.-oświat. „Czarno-dziejskie oko”. „Paraliż dziecięcy”. g. 18. 19. 20. Program dla najmłodszych: „Magiz ne zabawki”. „Nieposłuszny kotek”. g. 11. 12. 15. 16. 17. 31.I. Program filmów dok. i kult.-oświat. „Albania”. g. 18. 19. 20. Program dla najmłodszych g. 16. 17.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2)

15 g. 14. 16. 18. 20. por. g. 10. 12. 31.I g. 16. 18. 20.

MUZA (Pabianicka 173)

„Wczasy z Aniołem”. g. 16. 18. 20. por. g. 11. 31.I g. 18. 20.

PIONIER (Franciszkańska 31)

„Celuloza”. g. 15. 17. 19. por. g. 11. 16. 18. 20.

POYONIA (Piotrkowska 67)

„Pamięć o miłości”. g. 16. 18. 20. 31.I g. 16. 18. 20.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Las”. II seria g. 16. 18. 20. por. g. 11. 31.I g. 18. 20.

MAJA (Kilińskiego 173)

„Babla”. g. 14. 15. 17. 19. 31.I g. 17. 19. 15.

REKORD (Rzgowska 2)

„Złodzieje i policjanci”. g. 15. 17. 19. por. g. 11. 31.I g. 17. 19.

ROMA (Rzgowska 93)

„W nowej rodzinie”. g. 16. 18. 20. por. g. 11. 31.I g. 18. 20.

SOJUSZ (Nowe Żołnierze)

„Hamlet”. g. 13. 16. 19. por. g. 11. „Duma królowa”. 31.I g. 18. 20.

TATRY (Stenkiwicz 49)

„Rimski Korszak”. g. 16. 18. 20. por. g. 11. 31.I g. 16. 18. 20.

SWIT (Bałucki Rynek)

„Promienie śmierci”. g. 16. 18. 20. por. g. 11. 31.I g. 18. 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Pod gwiazdą frygiską”. g. 15. 30. 17. 45. 20. por. g. 11. 31.I g. 17. 45. 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16)

„O tym nie wolno zapomnieć”. g. 16. 18. 20. por. g. 11. 31.I g. 16. 18. 20.

WŁOCHY (Próchnika 16)

„Pamięć”. g. 14. 16. 18. 20. por. g. 10. 12. 31.I g. 16. 18. 20.

WISLA (ul. Tuwima 1)

„Ekspress z Norymbergi”. g. 16. 18. 20. por. g. 11. 31.I g. 16. 18. 20.

ZACHETA (Zgierska 26)

„Jęzor Bułczow”. II seria g. 16. 18. 20. por. g. 11. 31.I g. 18. 20.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski)

„Różnorodność świata roślinnego”. „Oszczędzajmy lasy”. „Farbowany lis”. g. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22.

Dyżury apłęk

30.I (niedziela)

Pabianicka 56. Piotrkowska 127. J. Tuwima 59. Zielona 28. Wschodnia 54. Limanowskiego 37.

31.I (poniedziałek)

J. Tuwima 19. Wólczńska 37. Piotrkowska 225. Zgierska 146. W. Polskiego 56. Nowotki 12. Dąbrowskiego 24b.

AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

30.I (niedziela):

Połozieństwo — ginekologiczny. Od godz. 8 do 20 Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej. ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr H. Wolf. ul. Łagiewnicka 34-36.

31.I (poniedziałek):

Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr Jordana. ul. Przyrodnicza 7-9. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej. ul. Curie-Skłodowskiej 15.

30.I (niedziela)

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa. ul. Wólczńska 195.

31.I (poniedziałek)

Szpital im. N. Barlickiego. ul. Kopcińskiego 22.

30.I (niedziela)

Internia: Szpital im. dr Gluzińskiego. ul. Zakatna 44.

31.I (poniedziałek)

Szpital im. dr Rydygiera. ul. Sterlinga 13.

30.I (niedziela)

Laryngologia: Szpital im. dr Bieżyńskiego. ul. Książkiewicza 1-3.

31.I (poniedziałek)

Szpital im. N. Barlickiego. ul. Kopcińskiego 22.

Pracowników poszukiwani

Slusarzy wysoko wykwalifikowanych i spawaczy na aluminium zatrudnia natychmiast Zakłady Remontowo — Montażowe Przemysłu Mleczarskiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny Łódź, ul. Łomżyńska nr 13/15. 246-K

Inżyniera budowlanego na stanowisko gł. mechanika, kierownika sekcji planowania, instruktora kulturalno — rozrywkowego, technologa żywienia na stanowisko kier. działu żywienia, samodzielnego rachmistrzów, kuchmistrzów i kucharki poszukuje się. Mieszkanie umiarkowanie zapewnione. Oferty prosimy kierować na adres: Zarząd Okręgu Wczasowego FWP w Międzyzdrojach woj. Szczecin.

Wykwalifikowanego księgowego ze znajomością RPK dla przemysłu oraz metody rejestracji poszukuje ZPDZim. im. M. Konopnickiej w Łodzi, ul. Wólczńska nr 128. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna.

Inżyniera elektryka z dużą praktyką sieciową i instalacyjną na stanowisko weryfikatora dokumentacji technicznej oraz planistę na stanowisko z-cy kierownika pracowni dokumentacji technicznej zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji i Rolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna LPER w Łodzi, ul. Piotrkowska 105, w godzinach od 8 — 14. 243-K

Tokarzy wykwalifikowanych z praktyką przyjmie Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych, Łódź, ul. Wysoka 40/42. Praca na trzy zmiany. Zgłoszenia osobiste do działu kadr. 243-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

WIATRAK nadający się na przebudowę sprzedam. Wiadomość. Przędzalniana 64. 279 G

DOMEK 5-izbowy z ogrodem sprzedam. ul. Nowotki 15a i Konstancynowska 29a

PLAC z budynkami

sprzedam. Zgierz, Łódź ka 37. (386 G)

KUPNO

SREBRNO złom. monety srebrne i używane przedmiotów srebrne skupuje Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Argentum” Łódź, Al. Kościuszki nr 26. 190 K

KUPONY z paczek PKO kupuje. Piotrkowska 44. Kupuje. Stalina 60. Tel. 213-08. 27 G

UWAGA: Kierownicy Placówek Gospodarczych!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WAGA”

NAPRAWA NARZĘDZI MIERNICZYCH
WARSZAWA, ul. POZNAŃSKA 13
tel. 8 - 98 - 99

przeprowadza

remonty montaż konserwacje

WAG analitycznych, technicznych, holenderskich, uchylnych, dziesiętnych, wozowych, wagonowych, automatyecznych i innych, oraz zwraca je po zalegalizowaniu przez Urząd Miar;

KAS kelnerskich — rejestracyjnych;
MANOMETRÓW, wakuometrów, termometrów technicznych.

PUNKTY USŁUGOWE:

Warszawa, ul. Ogrodowa 59 — wagi
„ „ Targowa 38/40 — wagi
„ „ Łucka 14 — wagi analit.
„ „ Piwna 51/53 — kasy rejestr.
„ „ Piwna 51/53 — manometry
Białystok „ Poleska 47 — wagi
Płock „ Kwiatka 9 — wagi
Siedlce „ Łukasińskiego 19 — wagi

Wyjazdowe brygady
montażowo — naprawcze

Obniżka cen konserwacji
z dniem 1 stycznia 1955 r.
231-K

KUPONY z paczek PKO kupuje. Piotrkowska 44. Kupuje. Stalina 60. Tel. 213-08. 27 G

PEDZLE artystyczne, farby olejne, tempery w tubach, skóry wtórne polecia Skład Farb. Obr. Stalingradu 37a

SPRZEDAŻ

PIANINO pierwszorzędnego czarne, stan bardzo dobry sprzedam. Próchnika 9-27 poprzeczna oficyna (533 G)

SAMOCHÓD — „Opel Olympia” z licznikiem no remoncie, zapasowy mi częściami sprzedam. Sierakowskiego 39

SAMOCHÓD DKW 700 do sprzedania. Piotrkowska 185 m. 6

RADIO wysokiej klasy i fotoaparatu „Zorki” sprzedam. Jaracza 80 m. 6 III p.

KOCIOL do centralnego ogrzewania firmy „Strebel” 10-członowy, stan idealny sprzedam.

MASZYNE bebenkowa „Singer”, warsztat stołarski sprzedam. Ceglana 8-1 przy Zgierskiej

MASZYNE do szycia ga binetowa sprzedam. — Andrzejka 4-26, poprzeczna oficyna IV piętro

SAMOCHÓD osobowy „Adler” dyplomat, stan dobry sprzedam. Łódź, Obr. Stalingradu 130

PRACA

POMOC domowa lub go sposła potrzebna Piotrkowska 251-21

TECHNIKA dentystyczna zatrudni. Oferty z załączonym cennikiem składać pisemnie do Biura Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 pod „441”

GOSPODIA zaraz potrzebna. Referencje konieczne. Mickiewicza 8 n. 26 (572 G)

WSPÓLNIKA do wytwórni pantofli i drewniaków z odpowiednim pomieszczeniem poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „566”

GOSPODIA do prowadzenia gospodarstwa do mowego potrzebna. — Próchnika 10 m. 30

ZATRUDNIĘ kobiety umiającej robić szydełkiem (siatkę). Wiadomość Alicja Dąbrowska Plac Wolności 6-4

LOKALE

POMIESZCZENIA sublokatorskie z oddzielnym wejściem dla starszej niewiasty poszukuje. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „290”.

WYGODNY pokój z kuchnią w Poznaniu zamie nie na podobny w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „291”.

BYDGOSZCZ — centrum dwa pokoje słoneczne, kuchnia, telefon zamie nie na podobny w Łodzi. Telefonować Łódź 130-36

LEKARSKIE

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów. Łódź. Piotrkowska 3: porady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne: Poludniowa 3, Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich — Sienkiewicza 37. Leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8 do 20.

SPÓŁDZIELNIA PRZECIWDZIAŁA LECZARSKA ul. PIOTRKOWSKA 159 tel. 189-50 leczymy we wszystkich specjalnościach, prowadzimy przychodnie dentystyczne, wykonujemy protezy zębowe oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8-20

Dr LASZEWSKI skórnemu wenerologicznemu 14-15. 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerki, chorób kości, niepełności. Czarna 33

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę

S. + P.
JÓZEFOWI UZAREWICZOWI

serdeczne podziękowania składają
ŻONA, CÓRKA I SYN.

573-G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórnemu wenerologicznemu, kobiecie 15-19. Próchnika 8.

Dr KUDREWICZ specja lista wenerologiczna, skórnemu 8-9.30. 3-5. ulica 22 Lipca 4.

RENTGEN prześwietlania klatki piersiowej, żoładka dr Baran, Piotrkowska 103. m. 12 codziennie. 370 G

NAUKA

KURSY KSIĘGOWOŚCI przy Zarządzie Głównym Włóknarzy przyjmują zapisy na pięcioletnie kursy księgowości podstawowej dla zaawansowanych. Zapisy przyjmują sekretariat codziennie o 16-18. Łódź, Armii Ludowej 3-5.

KURSY maszynopisanie, stenografii, sekretariatu (także księgowości). Punkt usługowy: stenografowanie, maszynopisanie, powielanie. Stowarzyszenie Stenografów — Maszynistów. Kilińskiego 50. Piotrkowska 83

KURSY KSIĘGOWOŚCI zapisy WZGS Piotrkowska 40. Andrzejka Struga 4, tel. 212-12

SKRZYNIE DREWNIANE różnych wymiarów

BECZKI 50 — kilogramowe do materiałów sypkich.

BECZKI I LEPIKOWE i przeciwpożarowe

SPRZEDA w ramach upłynienia rewanentów

Spółdzielnia Pracy „RENOWACJA” ŁÓDŹ, ul. Karolewska 1, tel. 244-18, 246-1

Dziesięciu kandydatów do tytułu mistrza świata w hokeju

W czwartek upłynął termin zgłoszeń do hokejowych mistrzostw świata. W turnieju weźmie ostatecznie udział 17 drużyn z 16 państw (jedna z dwóch drużyn Niemiec zach. gra w grupie B poza konkursem).

W grupie A, która rozegra turniej o mistrzostwo świata i Europy będzie grało 10 drużyn: obrońca tytułu — ZSRR, Kanada, USA, Szwecja, CSR, Polska, Szwajcaria, Finlandia, Włochy i Niemcy zach.

W grupie B (o tzw. puchar juniorów) startują: Austria, Francja, Jugosławia, Belgia, Holandia, Węgry i Niemcy zach. B.

Decyzja co do systemu rozgrywek zapadnie 6 lutego. Tego dnia odbędzie się również losowanie.

Polscy łyżwiarze na tafli lodowej w Budapeszcie

W drugim dniu mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie zakończono jazdę indywidualną mężczyzn. Tytuł mistrza Europy zdobył Francuz Giletti przed Bockey'em (Anglia) i Dinem (CSR). Z zawodników polskich Koczuba uplasował się na 13 miejscu a Osadnik na 14. Co ciekawe miał szansę na zajęcie lepszego miejsca, lecz ułamek wpłynął na obniżenie oceny sędziów.

Ponadto odbyła się część jazdy obowiązkowej kobiet (4 ćwiczenia). Prowadzi łyżwiarka angielska Sugden przed Eigel (Austria) i Batchelor (Anglia). Startująca w tej konkurencji nasza reprezentantka Jankowska ćwiczyła bardzo nerwowo i w rezultacie zajmuje ostatnie, 22 miejsce.

Najlepsza para Łodzi przy stole tenisowym

W tenisie stołowym zakończono rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w grze podwójnej kobiet.

Spółród 16 par uczestniczących w mistrzostwach najlepszą okazała się para Heinrichówna — Guzikówna (KS im. Łukasieńskiego). Drugie miejsce zajęła para Herszkowicz — Lukowska (Sparta), trzecie Kubikówna — Wendelewska (Start), a czwarte Bileniaszek — Rojewska (Zryw).

Pierwsze trzy pary zakwalifikowały się do udziału w mistrzostwach Polski.

Mistrzostwa w grach podwójnych mężczyzn rozpoczyna się we wtorek, dn. 1 lutego w sali przy ul. Północnej 36.

Pozostałości starej szkoły

cechują polskich zjazdowców

Zestawki najlepszych zjazdowców świata, największych mistrzów sztuki swobodnego kręcenia wśród gmatwaniny bramek slalomowych, ubył Stein Erikson, który zdjął z siebie etykietę amatora i już od kilku miesięcy znajduje się w obozie zawodowców. W ten sposób ubył austriackim i francuskim „kosm” najgroźniejszy konkurent, który przecież, jak to dobrze pamiętamy, wyprzedził wszystkich w slalomie — gigantów i w slalomie i zdobył trzeci tytuł mistrza świata w po raz pierwszy rozegranej w Aare konkurencji — w trójbój.

Od kilku tygodni trwa coroczna rewia najwybitniejszych zjazdowców, organizowana w rozmaitych stacjach klimatycznych, bądź to Alp Francuskich, Szwajcarskich, Włoskich, czy też Austriackich.

Jak dotychczas Austriacy święcą nieprzerwane triumfy odnosząc sukcesy zarówno w poszczególnych konkurencjach, jak i kombinacji alpejskiej. Jak do tej pory wygrali zarówno w Wengen, jak i w Kitzbuechel i u stóp Mont Blanc w Megeve i St. Gervais. Obok starych wyg, choć młodych wiekiem, jak Molterer, Spiss, Hinterseer i Oberaigner, fascynują teraz na rozlicznych trasach niedawni juniorzy a głównie Toni Sailer, specjalista od biegu zjazdowego.

Austriackie narciarstwo ma właściwie tylko rywali w Francuzach, którzy też pysznią się w tym sezonie młodymi narciarzami zdobywającymi sobie wstępny bojem ogólne uznania. Są to przede wszystkim z wyjątkiem z występów w Aare Bonlieu i Bonzon, uzupełnieni teraz rewelacyjnymi, przed rokiem jeszcze juniorami, jak Duvillard i Pasquier. Z nazwiskami tymi spotykaliśmy się zarówno podczas zawodów w Mont Blanc jak i w Wengen. I zawsze młodzi Francuzi, choć nie było im dane wyprzedzić doskonałych Austriaków, uzyskiwali zaszczytne lokaty.

Nieco inaczej rysuje się sytuacja w kobiecych konkurencjach alpejskich. Co prawda i

tutaj Austria dysponuje kilkunastoma wysoko zaawansowanymi technicznie i kondycyjnie zawodniczkami, lecz ich przewaga nie jest już tak wyraźnie rzucająca się w oczy jak wśród mężczyzn. Poszczególne bowiem państwa, jak Włochy czy Szwajcaria mają pojedyncze reprezentantki, które częstokroć sukcesami kończą frapujący pojedynek z austriackimi narciarkami. Do takich trzeba zaliczyć Włoszkę Minuzzo, Francuzkę Marchelli, a głównie Madelainę Berthod, Szwajcarce, córkę chłopca, która po ukończeniu rannych zajęć gospodarskich przypina deski i zapamiętała trenuje. Berthod właśnie, do której przylgnął w ubiegłym sezonie przydomek „wiecznej drugiej” potrafiła obecnie pewnie sięgać po sukcesy, wyprzedzając takie sławy austriackie, jak Lotte Blatti, Thea Hochleitner,

Expressem po świecie

Salonen ustanowił nowy rekord Finlandii, uzyskując w jeździe szybkiej na lodzie czas 42,9 na 500 m.

W Cortina wydarzył się śmiertelny wypadek w czasie treningu na bobslejach. Podwojny bob wpadł na drzewo i de Polo zginął na miejscu, drugi pasażer Turchetto został ciężko ranny. Tor został zamknięty do czasu ukończenia śledztwa.

W Kairze odbył się mecz piłkarski Grecja — Egipt i przy okazji rezultat 1:1. W drugiej połowie Grecy mieli znaczną przewagę.

Sport szkolny

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP, SKS przy Liceum im. Kopernika organizuje spotkanie w piłce koszykowej i siatkowej.

Zawody odbędą się w sali MDK o godz. 10 i 18. Wzięcia w nich udział: w koszykówce — Liceum im. Kopernika i XV PG i L, a w siatkówce — X TPD i I TPD.

Szczypiorniak na sali

W hali na Widzewie rozpoczyna się w środę 2 lutego mistrzostwa Łodzi w szczypiorniaku męskim zespołów 7-osobowych.

Udział w rozgrywkach biorą po dwie drużyny Włókniarza i AZS oraz Unia. Każda drużyna spotka się z każdą, lecz bez przerw na rewanż.

Puzzi Frandl czy Hofheer.

W Grindelwald, Wengen i w Międzynarodowym Tygodniu w Mont Blanc brali udział nasi zawodnicy i zawodniczki. W konkurencjach alpejskich dzielili nas w tej chwili jeszcze dość znaczna różnica od najwyższych sklasyfikowanych w świecie. Na trasach „First”, „Lauberhorn” i „Megeve” widać było dokładnie, że mamy braki dość różnorakie, a przede wszystkim techniczne.

Zarówno wychodzący w Zurichu „Sport”, jak i największy dziennik sportowy świata „L'Equipe” omawiając wspomniane zawody, zwrócili uwagę, że

Polacy i Polki, choć kilkakrotnie zajęli dość wysokie lokaty „grzeszą” jeszcze pozostałościami starej szkoły, która już dawno znikła z programu treningowego światowej awangardy w konkurencjach zjazdowych.

Piątką Polek, liczącą w sumie 100 lat — Janina Rajchel, Bronka Maruszarzówna, Maria Bukowa, Helena Daniel — Gąsienica i Zośka Krzeptowska startowały w Alpach cztery razy i czterokrotnie nadochodzili do kraju wieści o ich bezapelacyjnych sukcesach.

Polki górowały nad takimi konkurentkami, jak Włoszki Taffra, Pesion, reprezentantkami Niemiec zachodnich Ammann i Gehring, czy mistrzynią Francji Aimonier — bez mała wszystkim, a więc kondycyjnie, technicznie, stylowo, a co szczególnie podkreślano — swobodą dostosowania rytmu biegu do terenowych i śniegowych właściwości.

Zwycięstwa Polek są wyraźnym wskaźnikiem, że mamy talenty biegowe i przy systematycznym szkoleniu, możemy wspiąć się na najwyższe szczyble hierarchii europejskiej.

Jest naturalnie oczywiste, że w tej chwili ustępujemy biegaczkom Związku Radzieckiego, Finlandii, a być może Szwecji i Czechosłowacji. Pamiętamy bowiem, jak w zeszłym roku Czechosłowaczka Vlasicowa pokonała naszą mistrzynię Marię Bukową.

Tegoroczny memoriał im. Bronisława Czecha i Heleny Maruszarzówny stworzy nam kolejną okazję do porównania sił naszych biegaczek i czechosłowaczek. A zwycięstw nad nimi będzie jeszcze jednym dowodem, że robimy stale postępy.

(kw)

A lodowiska hokejowego w Pabianicach jak nie było, tak nie ma

Ciężkie chwile przeżywają hokeiści Pabianic. W ub. sezonie zimowym z powodu zlikwidowania boiska hokejowego usiłowano uprawiać hokej na boisku zastępczym, urządzonym na korcie tenisowym. Boisko to było jednak nieprzepisowe i nie nadawało się do gry.

Mimo tego dość smutnego doświadczenia KS Włókniarz nie zatuszczował się w porę, a więc latem, o wybudowanie nowego boiska hokejowego chociaż możliwości istniały.

Dopiero na skutek krytycznej uwagi prasowej, Rada Koła przystąpiła do budowy boiska, lecz z powodu spóźnionej pory nie zdołano robot ukończyć i sport hokejowy Pabianic nadal „leży”.

Drużyna hokejowa zmuszona była bez treningu przystąpić do mistrzostw i rozgrywać wszystkie spotkania na obcym terenie. Trzeba jednak tutaj dodać, że mimo tych trudności hokeiści Pabianic odgrywają pewną rolę w klasie A, lecz przy posiadaniu własnego lodowiska wyniki ich byłyby lepsze, a rozwój hokeja w Pabianicach o wiele szybszy i większy.

Niechże to smutne doświadczenie będzie dla Rady Koła Włókniarza przestrożą na przyszłość, że należy bardziej wszechstronnie opieką otaczać życie sportowe Koła.

W. ŁAKOMY

Piórkowski wśród młodych entuzjastów boksu

Młodzież szkoły 131 i zaproszeni harcerze z innych szkół przeżyli wielki dzień. Rada drużyny i SKS tej szkoły zorganizowały uroczystość przyrzeczenia oraz spotkanie z reprezentantem boksu Piórkowskim.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele Zarządu Łódzkiego i Dzielnicowego ZMP jak również podchorążowie oficerskiej szkoły. Słowa przyrzeczenia powtarzane za przedstawicielem Wojska Polskiego były dla młodzieży wielkim przeżyciem.

Przemówienie oficera Powaty zobowiązywało młodzież do jeszcze większego wysiłku w pracy nad podniesieniem wyników w nauce.

Duży entuzjazm wywołało pojawienie się na sali boksera Piórkowskiego, który opowiedział o swych osiągnięciach sportowych oraz o ostatnich spotkaniach międzypaństwowych jakie stoczyli bokserzy polscy. Następnie wręczył on przodującym sportowcom szkoły dyplomy sportowe, przyznane przez SKS.

Wspólna zabawa harcerska, na której grała orkiestra wojskowa na długo utrzymała się w miłej młodzieży biorącej udział w tej uroczystości.

RADIO

NIEDZIELA, 30 STYCZNIA

8.15 (L) Muzyczny punkt usługowy. 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 „Wieniec” fragm. powieści. 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym. 10.00 Nowe nagrania. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Aud. oświatowa. 11.15 „Wieść tańczy i śpiewa”. 12.04 Poranne symfoniczne. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka”. 13.30 Muzyka klasyczna. 14.10 „W wawozach Dagestanu” — słuchowisko. 15.00 Koncert Chopinowski. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Koncert rozrywkowy. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki”. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 „Na fali humoru i satyry”. 18.15 Muz. taneczna. 19.25 (L) „Dokumenty mówią”. 19.47 (L) „Ludowe przy powiastki”. 20.00 Melodie taneczne. 20.30 „Koncert żywego słowa”. 21.00 (L) Reportaż z meczu bokserskiego CWKS (Warszawa) — Kolejarz (Szczecin). 21.52 Melodie taneczne. 22.00

Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 31 STYCZNIA

12.10 Walce. 12.25 Na swojską nutę. 12.40 Aud. dla wychowawców i przedszkoli. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Audycja literacka. 13.30 Aud. szkolna. 14.10 Audycja szkolna. 14.30 Tańce i piosenki. 15.00 Koncert solistów. 15.30 „Dzieje pieśni”. 15.50 Aktu alny felieton. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.25 Muz. klasyczna. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Reportaż aktualny. 17.37 Muzyka operowa. 17.50 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 18.10 Aud. dla dzieci. Opo wiadanie Anny Ruszczye pt. „Kolejny Antka”. 18.20 Koncert orkiestry PR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Zagadki muzyczne”. 20.00 Słuchowisko. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 Aud. literacka. 22.40 „Sylwetki współczesnych kompozytorów”.

Georges Arnaud

Cena strachu

Thum. W. Korecki

STRESZCZENIE

Las Piedras, mała, zagubiona miejscowość w Gwatemali. O'Brien, szef znajdującej się tu bazy trustu naftowego SOC, otrzymuje wiadomość, że szef 16 pionie. Jeżeli w ciągu 3 tygodni nie ugasi się pożaru, zmiana kierunku wiatru zagrozi pożarem całego zalebia naftowego.

Na miejsce trzeba sprowadzić transport nioflegierowy, tego wspaniałego materiału wybuchowego, który może powstrzymać pożar. Każdy z czterech szoferów ma otrzymać po 2 tysiące dolarów.

O'Brien przeszedł wśród amatorów gwałtownej śmierci i skierował się ku drzwiom. Podażyli za nim. Przed drzwiami czekała ciężarówka. Był to zwykły, kryty plandeka wóz, tego samego typu, który miał posłużyć do transportu niebezpiecznego ładunku.

— Siadajcie z tyłu i jazda — rzucił szef. Siadł przy kierownicy i wyjechał z bazy.

Jakiej barwy jest strach? Na pewno nie niebieskiej, w żadnym wypadku. Białej? Szarej? Różowo-zielonej, pstry?

(4) Strach jest bezbarwnym, bezwonym i mdłym płynem.

Po wyjeździe z miasta, O'Brien wyciągnął z kieszeni listę, zatknął za ucho ołówek i wywołał:

— Pilaut?

Jeden z mężczyzn zeskoczył z wozu.

— Jestem.

— Siadaj za kierownicą, chłopcze. Jedź na tę bućkę z królikami, o, tam, zakręć między barierkami i wróć.

Pilaut ujął kierownicę, rozparł się wygodnie na siedzeniu, sprawdził przekładnię, upewniając się, czy jest na luzie, naciągnął sprężkę, O'Brien wyjął cygaro z ust i powiedział:

— Musisz pamiętać, że sterczy ci za tyłkiem ładunek, z którym polecisz do nieba przy najmniejszym wstrząsie.

Pilaut popuszcza lewy pedał. Dodaje troszkę gazu, nie za wiele, akurat tyle, żeby nie zgasić motoru. Ciężarówka rusza jak po maśle. Tamci, na platformie, czekają tylko na wstrząs, który by go zdyskwalifikował. Zniecierpliwiony Johnny wpada na pomysł: wali z całej siły dłoń w dach szoferki. To sygnał, którym jadący na platformie ciężarówki w całej Ameryce Łacińskiej każą szoferowi stanąć.

Udało się! Szarpnięcie hamulca zatrzymało gwałtownie dwie tonny żelastwa. Pasażerowie wpadają stłoczeni na tył szoferki. Słychać głos szefa:

— Well, Pilaut. Gdyby to był prawdziwy ładunek, już byś nie żył. Możesz zejść.

Pilaut trząska drzwiami i ciężkim krokiem wraca do miasta. Bydło, bydło. Odwraca się i krzyczy:

— Bydło!

— Mam cię gdzieś — odpowiadają tamci. Zanim przeszli wszyscy, upłynęło dwie godziny.

Ci, którzy zawaliłi, odchodzą jeden po drugim. Niekiedy czekają na towarzyszy. Nie chce im się wracać piechotą. Ci zaś, którym się jako tako powiodło, z drżeniem oczekują rezultatu. Szef nie odzywa się ani słowem — i to jest najgorsze.

Siedmiu z nich może żyć nadzieję: Gerard, Luigi, Levis, Johnny, Joan Bimba, Hans Smerlow i z siebie tylko znanych powodów, Bernardo. Najgorsze są świństwa innych.

Pomysł Johnny'ego zrobił karierę. Cacahuete też przyhamował o wiele za gwałtownie, kiedy mu biała kurtka przeleciała przed nosem i osiadła na masce. Tego się nie spodziewał. W takich wypadkach O'Brien nie interweniuje. Wszystkie te kawały ułatwiają mu zadanie, które polega na ocenianiu odruchów tych ludzi.

Johnny i Gerard utworzyli spółkę. Kiedy przyszła kolej na jednego, drugi pilnował, by mu nie robiono świństw.

O'Brien nie jest głupi. Wie dobrze, że gdy ogłoszą rezultaty, wybuchnie awantura. To też postanowił zrobić to dopiero w bazie.

Powrót jest ponury. Nerwy są napięte do ostateczności.

Po powrocie chwilę czekali sami. Kiedy wszedł O'Brien wszystkie spojrzenia zwróciły się ku niemu. Nieco za szybkim krokiem przeszedł za biurko. Wyciągnął plik papierów z kieszeni i przerzucał je przez chwilę, zanim znalazł to, czego szukał. Gerard przerażał milczeniem.

— Nie ci to nie przypomina, Johnny?

— Jak to?

— Twój pierwszy wyrok śmierci, na przykład...

Johnny wzruszył ramionami. O'Brien odkaślnął.

— Juan Bimba, który to?

Bimba wzdrygnął się i spojrzał na blurko z jasnego drzewa. Jakaś z pół minuty, zanim odpowiedział:

— To... To ja. Dlaczego?

Krzyknął. Głośno. Jak gdyby ze złością i ze strachem jednocześnie. Czy ten stary łobuz wywoływał najpierw odrzuconych, czy tych, którym się udało? O'Brien dorzucił:

— Przyjęty. Luigi Stornatori!

Z kolei zbliżył się Luigi. Bardzo spokojnie. Ten jednak wiedział już, że skoro Yan-kes go wywołuje, to znaczy, że został przyjęty.

— Johnny Mihalescu!

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 203-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 33. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14.